

OBŁAWA AUGUSTOWSKA



[pamięć.pl](http://pamiec.pl)



Spis treści

- 1** Wstęp
- 2** Bez przedawnienia – rozmowa z prokuratorem Januszem Romańczukiem
- 6** Jan Jerzy Milewski, **Zbrodnia doskonała**
- 11** Barbara Bojaryn-Kazberuk, **Ślad urywa się na Białorusi?**
- 16** Mapa Obławy Augustowskiej
- 18** Piotr Łapiński, **Sześć dywizji przeciwko sześciuset akowcom**
- 23** Anna Pyżewska, **Komitet niosący nadzieję**
- 29** Osoby zamordowane podczas Obławy Augustowskiej
- 32** Uciec przed obławą – relacja Marii Krzywak z Sejnu
- 33** Krzysztof Jodczyk, **Dogonić historię**

„Obława Augustowska” –
bezpłatny dodatek do miesięcznika „Pamięć.pl”

pamięć.pl

przygotowany we współpracy
z Oddziałowym Biurem Edukacji Publicznej
w Białymstoku

Wydawca: Instytut Pamięci Narodowej
– Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu

Redakcja: Andrzej Brzozowski
(redaktor naczelny, tel. 22 581 87 98;
e-mail: andrzej.brzozowski@ipn.gov.pl)

Maciej Foks, Filip Gańczak, Jakub Gołębiewski,
Andrzej Sujka, Emilia Świętochowska,
Karolina Wichowska

Sekretariat: Maria Wiśniewska
e-mail: maria.wisniewska@ipn.gov.pl
tel. 22 581 88 19

Korekta: dr Magdalena Baj

Projekt graficzny, skład i łamanie: Sylwia Szafrąńska

Redakcja techniczna: Marcin Koc

Siedziba redakcji: ul. Postępu 18b, Warszawa

Adres do korespondencji:
ul. Wołoska 7, 02-675 Warszawa

www.ipn.gov.pl

Druk: Toruńskie Zakłady Graficzne
„Zapolex” sp. z o.o.

ul. gen. Sowińskiego 2/4, 87-100 Toruń

ISBN 978-83-7629-824-5

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych
i zastrzega sobie prawo dokonywania zmian
w nadesłanych tekstach.

Symbol losów Polski

Oblawa Augustowska była największą powojenną sowiecką zbrodnią dokonaną na Polakach. W toku szeroko zakrojonej akcji pacyfikacyjnej aresztowano ponad 7 tys. osób, a los ok. 600 z nich pozostawał przez lata niezmany. Z czasem stało się jasne, że ludzie ci zostali zamordowani. Dopiero w 2012 roku, dzięki rosyjskim przyjaciółom ze Stowarzyszenia „Memorial”, poznaliśmy dwa dokumenty, które to pośrednio potwierdzają. Jeden z nich to formalny wniosek o zgodę na masową zbrodnię, zawierający wstrząsającą w swej wymowie propozycję „wszystkich ujawnionych bandytów [...] zlikwidować”. Z powodu odmowy ze strony Rosji udostępnienia dokumentów związanych z przeprowadzeniem tej zbrodniczej operacji, wciąż nie znamy daty i miejsca śmierci aresztowanych Polaków. Od siedemdziesięciu lat setki rodzin cierpią – najpierw z niepewności o los swoich bliskich, a dziś, kiedy już znają straszną prawdę – dlatego, że wciąż nie mogą zapalić światła pamięci i pomodlić się nad ich grobem.

Na Oblawę Augustowską możemy spojrzeć jako na wymowny symbol losów Polski w 1945 roku. Ponad dwa miesiące po zakończeniu II wojny światowej doszło do wielkiej operacji zbrojnej prowadzonej przez jedno z mocarstw na terenie innego państwa. Bohaterowie antyniemieckiego ruchu oporu, zamiast cieszyć się należnym uznaniem, byli zmuszeni ukrywać się, wielu zginęło w walce, innych aresztowano i zamordowano. O ich losie nikt nie poinformował nie tylko rodzin, lecz także powstałego pod auspicjami zwycięskich mocarstw Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Oblawa Augustowska w sposób dobitny ukazuje, że Polacy nie odzyskali wolności w 1945 roku, a prawdziwy koniec wojny dla Polski nastąpił wiele lat później.

Nie ustaniemy w dążeniu do poznania prawdy o tej zbrodni. Jest to nasz obowiązek wobec ofiar i ich bliskich. W prowadzonym przez Instytut Pamięci Narodowej śledztwie będzie weryfikowana każda poszlaka i każda hipoteza. Działania prokuratorów nadal będą wspierać historycy, nieustannie poszukujący nowych materiałów źródłowych i choćby szczątkowych informacji. W ramach działalności edukacyjnej będziemy upowszechniać wiedzę o Oblawie Augustowskiej w Polsce i poza jej granicami.

Najważniejszym zadaniem pozostaje odkrycie miejsca zbrodni oraz pogrzebania jej ofiar. Liczymy się z tym, że Federacja Rosyjska nadal będzie odmawiać udostępnienia dokumentów związanych z tą sprawą. Nie powstrzyma to jednak naszych dążeń do odkrycia prawdy. Tak, jak po pół wieku zorganizowanego kłamstwa zwyciężyła prawda o Zbrodni Katyńskiej, tak zwycięży prawda o Oblawie Augustowskiej, a jej ofiary zostaną godnie pochowane i upamiętnione.

dr Łukasz Kamiński
prezes Instytutu Pamięci Narodowej

O tym trzeba mówić

A może tego nie wolno mówić... – tak w 1988 roku swój film dokumentalny o Oblawie Augustowskiej zatytułował reżyser Jacek Petrycki. Słowa zostały zaczerpnięte z wypowiedzi jednej z osób opowiadających przed kamerą o zbrodni sowieckiej popełnionej w lipcu 1945 roku na obszarze Puszczy Augustowskiej i okalających ją terenach. Tytuł filmu oddaje atmosferę panującą wówczas wokół sowieckiej akcji eksterminacyjnej – największej masowej zbrodni popełnionej na Polakach po zakończeniu II wojny światowej w Europie.

W lipcu 1945 roku jednostki Armii Czerwonej i NKWD, wspomagane siłami polskimi, podległymi rządowi ustanowionemu przez Sowietów, przeczesały Puszcę Augustowską i przylegające do niej obszary. Rezultatem ich działań było zatrzymanie kilku tysięcy osób. Nielicznych zwolniono po wstępnych wyjaśnieniach, pozostali trafili do doraźnie organizowanych miejsc odosobnienia, utworzonych głównie w zabudowaniach gospodarczych i siedzibach lokalnych urzędów bezpieczeństwa. Zatrzymanych brutalnie przesłuchiowano, bito, torturowano. W trakcie śledztwa wyodrębniono około sześćset osób, które zostały oskarżone o przynależność do Armii Krajowej lub wspieranie podziemia niepodległościowego. Wszyscy zostali zamordowani, ich grobów dotychczas nie odnaleziono.

Od ćwierćwiecza pod krzyżem w Gibach, w miejscu pamięci o ofiarach oblawy, miejscowy samorząd organizuje coroczne uroczystości rocznicowe. W 2005 roku, w 60. rocznicę zbrodni, w przygotowaniu obchodów po raz pierwszy uczestniczył białostocki oddział IPN. Jednocześnie Instytut podjął działania edukacyjne mające na celu upowszechnienie wiedzy o Oblawie Augustowskiej. W ciągu minionego dziesięciolecia w Oddziałowym Biurze Edukacji Publicznej IPN w Białymstoku powstały ekspozycje poświęcone oblawie („Zaginieni w Oblawie Augustowskiej (lipiec 1945)”, „Oblawa Augustowska. Lipiec 1945 r.”) oraz liczne publikacje naukowe i popularnonaukowe. Organizujemy też zajęcia dla uczniów i warsztaty dla nauczycieli. Oblawa Augustowska znalazła swoje miejsce w projekcie „Śladami zbrodni”, a także w programie notacyjnym, w ramach którego są nagrywane relacje świadków historii. Cyklicznie organizowane konferencje naukowe i popularnonaukowe – także z udziałem badaczy zagranicznych – stanowią forum prezentacji wyników najnowszych badań, dyskusji, wymiany doświadczeń. Upowszechnianiu wiedzy o oblawie służą organizowane przez OBEP przeglądy filmów i notacji poświęconych oblawie.

Mimo że ciągle nie znamy miejsc, w których dokonano zbrodni i ukryto pomordowanych, o sowieckiej akcji eksterminacyjnej, która pochłonęła blisko sześćset ofiar, stale trzeba przypominać. Służy temu również niniejsze wydawnictwo.

dr Waldemar Wilczewski
naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Białymstoku

Bez przedawnienia

Śledztwo w sprawie Obławy Augustowskiej jest tak skomplikowane, że nie sposób oszacować, ile jeszcze może potrwać. Gwarantuję, że wykorzystamy każdą szansę poznania prawdy – mówi **Janusz Romańczuk**, naczelnik Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku, w rozmowie z **Emilią Świętochowską**

Kiedy po raz pierwszy Obława Augustowska stała się przedmiotem zainteresowania polskich organów ścigania?

Postępowanie w sprawie obławy zostało wszczęte 11 stycznia 1990 roku. Zajęła się tym ówczesna Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku. W kwietniu 1992 roku Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie podjęła decyzję o przekazaniu akt śledztwa Prokuraturze Okręgowej w Suwałkach, aby ta kontynuowała postępo-



Fot. Emilia Świętochowska

Janusz Romańczuk (ur. 1964) – prokurator, od sierpnia 2000 roku pracownik Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Od maja 2014 roku naczelnik Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku.

wanie. Tam – po wykonaniu określonych czynności prawnych – śledztwo zostało zawieszono. Powołanie Instytutu Pamięci Narodowej spowodowało, że w październiku 2001 roku akta sprawy trafiły do Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku, gdzie śledztwo podjął prokurator i gdzie jest ono prowadzone do dziś.

Czy przez ten czas udało się nawiązać kontakt z instytucjami, które w jakikolwiek sposób mogłyby pomóc w rozwiązaniu zagadki obławy?

Prokuratorzy prowadzący śledztwo dołożyli wszelkich starań, aby jak najbardziej sprawdzić wszystkie miejsca, w których mógł się zachować jakiś ślad dotyczący obławy. Przeprowadzono kwerendy w Archiwum Państwo-

wym w Białymstoku, w Suwałkach, a także w Warszawie – w Centralnym Archiwum Wojskowym i Archiwum Akt Nowych. Dokumentów szukaliśmy również w archiwach IPN – tu należy wymienić zasoby oddziałów w Rzeszowie i Lublinie i, oczywiście, w Białymstoku. Przesłuchano ponad siedmiuset świadków – dość powiedzieć, że w tej chwili sprawa obławy zawiera się w 67 tomach i z całą pewnością nie jest to jeszcze koniec. Zwracaliśmy się też z prośbą o pomoc do archiwów rosyjskich, białoruskich i litewskich. Niestety, tylko Litwa odpowiedziała pozytywnie na nasze pisma. Niezwykle istotne – zarówno dla prokuratorów, jak i historyków badających sprawę obławy – dokumenty rosyjskie i białoruskie są wciąż poza naszym zasięgiem.

Wiadomo, że nie udało się dotąd ustalić dokładnej liczby osób zamordowanych w wyniku obławy. Lista ofiar jest wciąż zmieniana i weryfikowana. Dlaczego tak trudno ją sporządzić?

Całe to śledztwo jest żmudne i skomplikowane. W przypadku problemów z listą ofiar główną barierą stanowi to, o czym wspominałem przed chwilą: brak chęci współpracy ze strony Rosji i Białorusi. Żeby nie być gołosłownym, przytoczę fragment odpowiedzi, którą otrzymaliśmy od Prokuratury Generalnej Federacji Rosyjskiej na naszą prośbę o pomoc w wyjaśnieniu kulis tej zbrodni. W piśmie z 23 lipca 2013 roku przeczytaliśmy, że „realiza-

► Poszukiwania prowadzone przez PCK nie przyniosły żadnych rezultatów

cja wniosków o pomoc prawną nie wydaje się możliwa”. Powodów odmowy niestety nie podano. Oczywiście staramy się dotrzeć do prawdy również w tej sytuacji.

Na jakim etapie jest teraz śledztwo?

Cóż, to na pewno nie jest jeszcze moment, w którym ośmieliłbym się dokonywać jakichś podsumowań. Czekamy na opinię biegłego z Instytutu Geodezji i Kartografii w Warszawie. Ekspertyza ma dotyczyć fotografii uzyskanych z Centralnego Archiwum Wojskowego oraz zdjęć satelitarnych. Mówiąc najprościej: biegły ma rozstrzygnąć, czy dokumentacja, którą mamy, wskazuje na możliwość występowania na interesującym nas obszarze naruszenia gruntu. Gdyby się okazało, że tak, można by domniemywać, że są to miejsca ewentualnych pochówków. Nie chciałbym jednak wysnuwać żadnych wniosków bez zapoznania się z opinią eksperta. Ponadto przesłuchujemy świadków, którzy mogą wiedzieć o działaniach funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa w miejscowości Kalety. To bez wątpienia nowy i dość intrygujący trop w wyjaśnianiu losów ofiar obławy. Prokuratorzy prowadzący to śledztwo analizują też tzw. akta odszkodowawcze (czyli dotyczące postępowań o odszkodowania za niesłuszne aresztowanie, prowadzonych w latach dziewięćdziesiątych na

► Krzyż w Gibach – symboliczne miejsce pamięci o ofiarach Obławy Augustowskiej

wniosek rodzin ofiar), znajdujące się w Sądzie Okręgowym w Suwałkach. Dokumentacja ta być może okaże się pomocna w weryfikacji wspomnianej już listy osób zamordowanych. Ważnym aspektem prac jest też pobieranie materiału biologicznego od rodzin ofiar. Dotychczas próbki porównawcze uzyskaliśmy od 160 osób. To nie jest mało, ale wciąż czekamy na kolejne.

Czy w ciągu tych czternastu lat śledztwa potrafiłby Pan wskazać jakiś moment, wydarzenie, które można by uznać za przełomowe dla prowadzonego postępowania?

Przełomowy był na pewno rok 2012. Wtedy bowiem prezes IPN uzyskał od Stowarzyszenia „Memorial” sztyfendy gen. Wiktora Abakumowa, w którym jest mowa o planie zamordowania osób zatrzymanych w obławie. Drugim momentem, który wydaje mi się niezwykle istotny, jest lipiec 2014 roku, kiedy to Nikita Pietrow ze wspomnianego „Memorialu” wskazał Kalety, jako prawdopodobne miejsce kaźni ofiar obławy.

Jakie są perspektywy zakończenia śledztwa? Czy można pokusić się o podanie jakiegoś terminu?

Jak już wspomniałem, teraz czekamy na ekspertyzę biegłego z Instytutu Geodezji i Kartografii. Jeśli ta opinia ►





- Podporucznik Ryszard Jan Caban, p.o. zastępca szefa PUBP w Augustowie
- Starszy sierżant Zygmunt Bronisław Mossakowski, p.o. szef PUBP w Suwałkach
- Chorąży Aleksander Włodzimierz Kuczyński, szef PUBP w Augustowie

potwierdzi nasze podejrzania, czekają nas kolejne badania, prace sondażowe, a być może, w dalszej perspektywie, również ekshumacyjne. Wiążą się z tym niezwykle skomplikowane procedury, a to z kolei powoduje, że zakreszenie jakichkolwiek ram czasowych jest zadaniem karkołomnym. Warto nadmienić, że czekamy też na odpowiedź ze strony Stanów Zjednoczonych. Zwróciliśmy się do jednego z tamtejszych archiwów z prośbą o przeprowadzenie kwerendy pod kątem dokumentów dotyczących obławy. Odpowiedzi jeszcze nie uzyskaliśmy i obawiam się, że nie nastąpi to szybko. Wszystkim nam zależy na wyjaśnieniu tajemnicy obławy, a zatem zupełnie zrozumiałe jest to, że nie możemy sobie pozwolić na jakiegokolwiek niedopatrzenie, pominięcie któregoś z aspektów. Pracujemy nad tym już czternaście lat, nie umiem powiedzieć, jak długo jeszcze będziemy. Mogę jedynie zagwarantować, że wykorzystamy każdą szansę i możliwość poznania prawdy.

Czy istnieje ryzyko, że sprawa obławy ulegnie przedawnieniu?

Na szczęście nie ma takiego niebezpieczeństwa. W postępowaniu przygotowawczym przyjęto, że Obława Augustowska jest zbrodnią komunistyczną, stanowiącą jednocześnie

zbrodnią przeciwko ludzkości, a takie przestępstwa nie ulegają przedawnieniu. A zatem śledztwo będzie prowadzone do skutku.

Prokuratorzy prowadzący śledztwa w IPN zazwyczaj współpracują z archiwistami i historykami. Jak wygląda to w przypadku Obławy Augustowskiej?

Rzeczywiście, współpraca z naukowcami zarówno z IPN, jak i z innych instytucji, jest nieodłącznym elementem pracy prokuratora KŚZpNP. W wypadku śledztw takich jak to – nazwę je historycznymi – mamy do czynienia ze zderzeniem dwóch, a nawet trzech warsztatów: inaczej pracują prokuratorzy, inaczej historycy, a jeszcze inaczej archiwiści. Taka współpraca bywa burzliwa, ale – i to jest chyba najważniejsze – przynosi doskonałe efekty, a niewątpliwie dla wszystkich stron jest w jakiś sposób kształcąca. W przypadku śledztwa dotyczącego obławy niezwykle owocne jest współdziałanie z historykami z Oddziału IPN w Białymstoku, którzy od dawna zajmują się tym tematem. Ważna jest też współpraca na szczeblu międzynarodowym. Przychylność wspomnianego Nikity Pietrowa ze Stowarzyszenia „Memoriał” trudno przecenić.

O Obławie Augustowskiej jeszcze do niedawna wiedziało niewiele osób. Ostatnio to się zmienia. Dramat „małego Katynia” powoli wychodzi poza granice naszego regionu. Powstają filmy, audycje radiowe i kolejne publikacje o obławie. Jak Pan sądzi: czy takie działania mogą być szansą na szybsze zakończenie śledztwa?

Wydaje mi się, że nagłośnienie medialne dramatu ofiar Obławy Augustowskiej ma pozytywne skutki. Nie-

Fot. AIPN



Fot. AIPN

Fot. AIPN

Starosta Powiatowy Suwałki
 Nr. AP. 18/45
 śmierć Antoniego -
 zstowanie. -

Suwałki, dn. listop. 1945r. 70

Do
 Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego
 w Białymostku

Na Nr. Sp. I.I.8/50/45 z dnia 27.X.1945r.

Donoszę, że zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego z dnia 19. października 1945r. w sprawie arestowania Muiiera Antoniego wykonane w terminie wyznaczonym nie mogłem, ponieważ zarządzenie otrzymałem w dniu 15.X.45r., a termin wykonania wysnascadno na 21.X.rb. Urząd Bosp. Publiczn. w Suwałkach żadnycy danych o arestowanych przez władze sowieckie nie posiada. Dla przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego zamassony byłem zwrócić się do Posterunku M.O. w Krasnopolu, który dotąd ponownie sprawozdania nie nadał.

Nadmieniam, że w powoou absorbującej wyszysty personel St Starostwa i M.O. akcji kontyngentowej, malej sprawności pocety przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego trwa co najmniej 14 dni. Bezpośrednio po otrzymaniu wyjaśnienia od Posterunku M.O. w Krasnopolu przedkość sprawozdanie o arestowaniu Muiiera Antoniego.

Starosta Powiatowy
 (W. Kraśko)

5 LIST 1945

wątpliwie jest to część naszej historii, tragiczna i do tej pory niewyjaśniona, i warto, żeby jak najwięcej ludzi o tym wiedziało. Być może dzięki temu zgłosi się do nas więcej osób, od których będziemy mogli pobrać materiał DNA, a głęboko wierzę, że zostanie on – kiedyś, w przyszłości – wykorzystany do identyfikacji ofiar. 🇺🇸



► Z inicjatywy Obywatelskiego Komitetu Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 roku w latach osiemdziesiątych XX wieku rozpoczęto ponowne ekshumacje w lesie w Gibach; mimo niepowodzenia (znaleziono pochówki niemieckie) sprawa ofiar obławy ponownie została nagłośniona



► Sprawcy zbrodni – funkcjonariusze NKWD, 1945 rok

Fot. AIPN

Zbrodnia doskonała

Jan Jerzy Milewski

Obława Augustowska to swego rodzaju zbrodnia doskonała. Doskonała głównie dlatego, że spadkobiercy państwa, które ją popełniło, nadal chronią zbrodniarzy.

W lipcu 1945 roku funkcjonariusze bezpieczeństwa pisali o Obławie Augustowskiej jako o „operacji likwidacji band”, „operacji przeczesywania terytorium”, „czystce terenów”, „kampanii”, „stanie wyjątkowym”. Terminy „obława”, „obława polityczna”, „masowe zatrzymania” występowały tylko w korespondencji członków rodzin i władz gminnych. Później mówiono o „obławie lipcowej”.

Nie wiemy, jaką nazwę miała ta akcja w rozkazodawstwie sowieckim. Podobna operacja przeprowadzona miesiąc później w powiecie mariampolskim (czyli na północ od granicy polsko-litewskiej) nosiła nazwę „operacji czekistowsko-wojskowej”. W tym czasie w jednej lub w kilku miejscowościach były prowadzone różne akcje pacyfikacyjne, obławy na oddziały partyzanckie i osoby związane z konspiracją. Obława Augustowska natomiast została przeprowadzona

z wielkim rozmachem – objęła obszar ok. 5 tys. km kw., a od innych szczególnie odróżniała ją to, że spośród aresztowanych, po wcześniejszej infiltracji, nikt nie powrócił. Przepadli jak kamień w wodę.

Zniszczyć podziemie

Dlaczego doszło do obławy? Moim zdaniem, spowodował to splot różnych czynników. Wiosną 1945 roku, po przesunięciu się formacji sowieckich na zachód, nastąpiła niebywała aktywizacja polskiego podziemia, głównie jako reakcja na postępowanie czerwoarmistów (dopuszczali się rabunków, gwałtów i morderstw) i polskich władz komunistycznych. Wi-

Bezpieczeństwa Publicznego w Suwałkach: Zygmunt Mossakowski – „kompanii [...] nie mogłem wykorzystać do operacji, ponieważ na naszym terenie przeprowadza się operacja przez dużą siłę Armii Czerwonej i mogłoby wynikać z tego powodu nieporozumienie, pociągając za sobą nieobliczalne skutki”. Za to znaczącej pomocy udzielili funkcjonariusze UBP i milicji. Było to głównie wsparcie o charakterze logistycznym: sporządzanie list osób związanych z konspiracją, wskazywanie ich miejsca zamieszkania, pełnienie roli przewodników, czasami także aresztowanie. Z jednej strony była to bardzo bliska współpraca, a z drugiej – całkowity brak informacji. Kilka tygodni po przeprowadzeniu operacji kierownik Wojewódzkiego UBP w Białymstoku, Tadeusz Piątkowski, meldował Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego: „Zatrzymano wielką ilość osób pracujących w konspiracji, współdziałających z bandami, o losie których nam nic nie wiadomo”.

Do 20 lipca zatrzymano ponad 7 tys. osób, z których po przesłuchaniach aresztowano 592, oskarżając je o powiązania z podziemiem. Nie prze-

śluchano 828 osób. Jeśli więc również wobec nich „wydajność” funkcjonariuszy sowieckich była na wcześniejszym poziomie, to powinno zostać aresztowanych ok. 10 proc., czyli 80 osób. Między 20 a 28 lipca nastąpiła druga fala aresztowań, będących głównie konsekwencją informacji uzyskanych podczas brutalnych przesłuchań osób wcześniej zatrzymanych – aresztowano wówczas kolejnych co najmniej 80 osób, które zaginęły.

Nie wiemy, jaki był los obywateli litewskich przekazanych władzom sowieckiej Litwy (od lat staramy się zainteresować tą sprawą historyków litewskich). Wiemy natomiast, że zamordowano ok. 750 Polaków. Zbrodnia ta czasami jest porównywana z Katyniem – używa się nawet określenia „mały Katyń” – i tak naprawdę była ona mniej dramatyczna tylko pod względem liczby ofiar. Bo przecież dokonano jej kilka tygodni po zakończeniu wojny w Europie, a jej ofiarami padły głównie osoby cywilne, w tym co najmniej 27 kobiet i około piętnastu osób poniżej 18 lat. Szczególnie boleśnie tragedia ta dotknęła niektóre rodziny: zaginęło czterech braci



Fot. AIPN

► Zofia Pawelko – ofiara Obławy Augustowskiej

Mieczkowskich z Gruszek, trzech braci Bobrukiewiczów z Karolina (lat: 22, 24 i 26), tyłuż braci Myszczyńskich z Dworczyńska i Wasilewskich z Osowych Grądów, matka i dwie córki Łazarskie z Nowinki, trzy osoby z rodziny Wysockich z Białej Wody (ojciec i dwie córki w wieku 22 i 17 lat). Niektórzy z zatrzymanych i zaginionych ledwie wrócili z niewoli niemieckiej lub robót przymusowych, inni – nawet nie zdążyli się spotkać z rodzinami deportowanymi w czasie okupacji sowieckiej na Syberię.

Nikomemu jednak wówczas, w 1945 roku, a także w kilku następnych latach, nie przychodziło do głowy, że wszystkie osoby zaginione mogły zostać zamordowane. Po doświadczeniach ze Zbrodnią Katyńską wydawało się wręcz nieprawdopodobne, że władze sowieckie zdecydują się tak krótko po wojnie na zgładzenie kilkuset aresztowanych członków polskiego podziemia i osób w jakiś sposób z nim związanych. Kilkanaście lat temu rozmawiałem na ten temat z prof. Natalią Lebediewą, znaną rosyjską badaczką Katynia – nie wierzyła, że taka zbrodnia mogłaby zostać dokonana. Nie wydawała się ona realna także Nikicie Pietrowowi – historykowi związanemu z „Memoriałem”, który w pierwszej połowie lat dzie-



Fot. AIPN

► Rodzinne zdjęcia to często jedyne pamiątki po zaginionych – pierwszy z lewej aresztowany podczas obławy Bernard Żywna

więćdziesiątych pracował w powołanej przez prezydenta Borysa Jelcyna komisji badającej zbrodnie komunistyczne. To wówczas sporządził on notatki z odnalezionego w archiwum sowieckiej bezpieki w 1992 roku szyfrogramu szefa „Smiersza”, gen. Wiktora Abakumowa, do Ławrientija Berii z 21 lipca 1945 roku, proszącego o akceptację „zlikwidowania” 592 osób. Sporządzając notatkę, nie przypuszczał, że kilkaset osób, o których pisało w szyfrogramie, faktycznie zostało zgładzonych. Przekonał się o tym dopiero po kilkunastu latach, kiedy dowiedział się od Aleksandra Gurjanowa, innego historyka z „Memoriału”, o polskich badaniach dotyczących Obławy Augustowskiej. Dokumenty opublikowane przez Pietrowa w ostatnim

Do Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych Związku SRR towarzysza Ł.P. Berii

Zgodnie z Waszym poleceniem rankiem 20 lipca br. wystąpiłem samolotem do Treuburga [Olecko] zastępcę naczelnika Głównego Zarządu „Smiersz” generała majora Gorgonowa z grupą doświadczonych funkcjonariuszy kontrwywiadu w celu przeprowadzenia likwidacji bandytów aresztowanych w lasach augustowskich. Po przybyciu na miejsce generał major Gorgonow wraz z naczelnikiem Zarządu „Smiersz” 3. Frontu Białoruskiego generałem lejtnantem Zieleninem ustalili i donieśli, co następuje:

Wojska 3. Frontu Białoruskiego, wypełniając polecenie Sztabu Generalnego Armii Czerwonej o likwidacji band w lasach augustowskich, od 12 do 19 lipca br. przeczesywały te lasy. W trakcie operacji wojska frontu zatrzymały mieszkańców miejscowości położonych w lasach augustowskich, w tym starców i kobiety. W sumie oddziały Armii Czerwonej zatrzymały 7049 ludzi, w tym 1685 Litwinów. Z tej liczby zatrzymanych w czasie przemieszczania się oddziałów wojskowych po sprawdzeniu wypuszczono 5115 tutejszych mieszkańców, w tym 1171 Litwinów, o których nie zostały zdobyte dane na temat ich uczestnictwie w bandach. Spośród pozostałych 1934 zatrzymanych:

- ujawniono i aresztowano jako bandytów – 844 ludzi, w tym 252 Litwinów, którzy mieli związek z formacjami bandyckimi na Litwie i dlatego zostali przekazani miejscowym organom NKWD-NKGB Litewskiej SRR, gdzie także jest prowadzona operacja likwidowania formacji bandyckich;
- sprawdzanych jest 1090 ludzi, z których 262 to Litwini i z tej przyczyny zostali przekazani organom NKWD-NKGB Litwy.

Zatem liczba aresztowanych na 21 lipca br. wynosi tylko 592 ludzi, a zatrzymanych, którzy są sprawdzani, 828 ludzi.

U aresztowanych bandytów i w kryjówkach wykrytych w lesie skonfiskowano: 11 moździerzy, 31 karabinów maszynowych, 123 pistolety automatyczne, karabiny i pistolety, 456 min i granatów, 23 000 nabojów i 2 radiostacje.

Jeśli uznacie za konieczne przeprowadzenie operacji w tym stanie rzeczy, to likwidację bandytów zamierzamy przeprowadzić w następujący sposób:

1) Wszystkich ujawnionych bandytów, w liczbie 562 ludzi, zlikwidować. W tym celu zostanie wydzielony zespół operacyjny i batalion wojsk Zarządu „Smiersz” 3. Frontu Białoruskiego, już przez nas sprawdzony w trakcie wielu działań kontrwywiadowczych. Pracownicy operacyjni i zestaw osobowy batalionu zostaną dokładnie poinstruowani o sposobie likwidacji bandytów.

2) Podczas operacji zostaną podjęte niezbędne kroki w celu zapobieżenia ucieczki któregokolwiek z bandytów.

3) Odpowiedzialność za przeprowadzenie likwidacji bandytów zostanie nałożona na zastępcę naczelnika Głównego Zarządu „Smiersz” generała majora Gorgonowa i naczelnika Zarządu Kontrwywiadu 3. Frontu Białoruskiego generała lejtnanta Zielenina. Towarzysze Gorgonow i Zielenin to dobrzy i doświadczeni czekiści i to zadanie wykonają.

Pozostałych zatrzymanych 828 ludzi zostanie sprawdzonych w okresie pięciu dni i wszyscy ujawnieni bandyci zostaną zlikwidowani w ten sam sposób. O liczbie ujawnionych bandytów z tej grupy zatrzymanych zameldujemy.

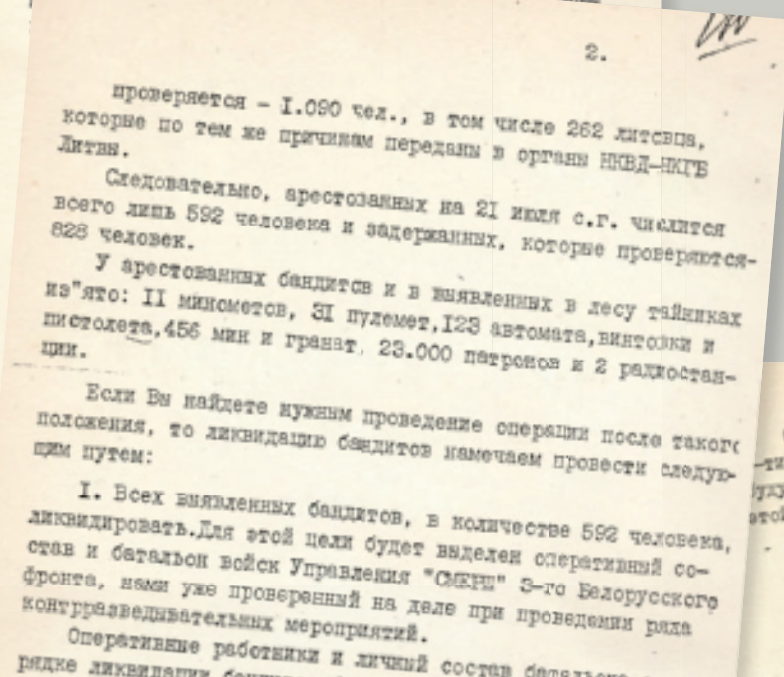
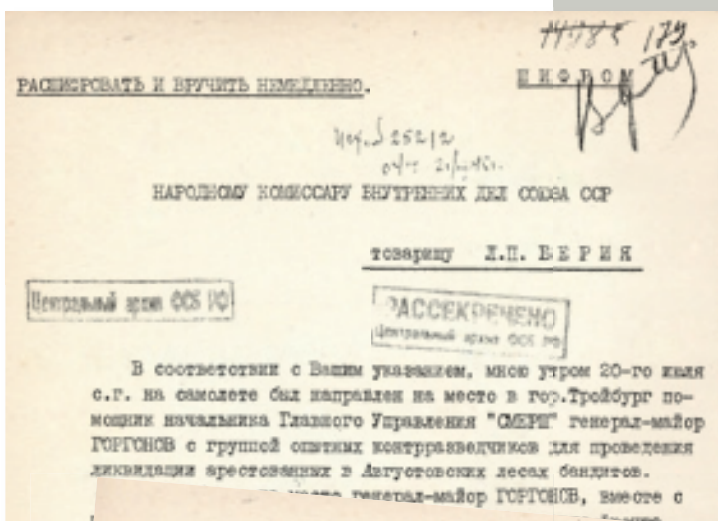
Proszę o Wasze polecenia.

Abakumow
21 lipca 1945 roku

Naczelnik Głównego Zarządu Kontrwywiadu „Smiersz”
Generał pułkownik
(Abakumow)

Ostatnie zatrzymane 828 ludzi będą sprawdzeni w krótkim czasie, a wszyscy ujawnieni bandyci zostaną zlikwidowani w ten sam sposób. O liczbie ujawnionych bandytów z tej grupy zatrzymanych zameldujemy. Proszę o Wasze polecenia.

АБАКУМОВ.



latach pokazują, z jaką starannością przygotowywano się do popełnienia tej zbrodni.

Zgodnie z zaleceniami gen. Wiktora Abakumowa wydzielono grupę operacyjną i batalion wojsk Zarządu „Smiersza” 3. Frontu Białoruskiego („sprawdzonych w praktyce podczas szeregu akcji kontrwywiadowczych”), a do kierowania akcją wyznaczono dwóch generałów (naczelnika Wydziału I Głównego Zarządu „Smiersza”, gen. Iwana Gorgonowa, i szefa Zarządu Kontrwywiadu 3. Frontu Białoruskiego, gen. Pawła Zielenina). Pracownicy operacyjni i żołnierze batalionu otrzymali precyzyjne instrukcje co do trybu likwidacji „bandytów”. W trakcie operacji podjęto niezbędne działania, aby nie dopuścić do ucieczki którejkolwiek z aresztowanych osób. Dlatego – oprócz przeprowadzenia dokładnego instruktażu dla pracowników operacyjnych i żołnierzy – rejonu lasu, w którym została przeprowadzona operacja, zostały okrążone, a następnie przeczesane. Okrążenie nie mogło jednak trwać wiecznie, dlatego miejsce egzekucji tak wybrano, żeby także później ludność cywilna nie mogła mieć do niego dostępu. Ponieważ takich miejsc nie znaleziono w rejonie operacji po polskiej stronie granicy, od dawna wśród historyków panuje przekonanie, że zbrodnia została dokonana po drugiej jej stronie i w bezpośredniej bliskości: ale czy na Białorusi, czy w obwodzie kaliningradzkim? Ostatnio zaczyna dominować teza, że stało się to w strefie granicznej na wysokości Kalet, choć nadal aktualne pozostaje pytanie: dlaczego nadzorujący operację generałowie sowieccy wylądowali w Olecku, skąd do rosyj-

skiej części Prus Wschodnich było zaledwie 40 km, a do Gib czy Kalet przeszło sto?

Zaprzepaszczone szanse

Ponieważ do tej pory nie udało się odnaleźć jakiegokolwiek śladu ofiar, można stwierdzić, że była to swego rodzaju zbrodnia doskonała. Doskonała głównie dlatego, że spadkobiercy państwa, które ją popełniło, nadal chronią zbrodniarzy. W ciągu ostatnich 25 lat było jednak kilka okazji, żeby w kontaktach polsko-rosyjskich podnieść sprawę Obławy Augustowskiej. Pierwsza nadarzyła się na początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy to prezydentowi Jelcynowi zależało na ujawnianiu zbrodni komunistycznych: przekazano Polsce część materiałów dotyczących Zbrodni Katyńskiej, wskazano miejsce pochówku polskich oficerów i funkcjonariuszy różnych służb z obozów w Ostaszku i Starobielsku. W Polsce panowało jednak wówczas niesłuszne przekonanie, że zbrodnia augustowska zostanie wyjaśniona, kiedy tylko „przyciśnie się” dawnych ubeków. Co prawda wystąpiono w tej sprawie na początku 1992 roku o pomoc prawną do Rosji, ale ze względu na brak odpowiedzi bardzo szybko śledztwo zawieszono.

Nie wyciągnięto żadnych wniosków nawet z odpowiedzi Głównej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej z 4 stycznia 1995 roku, w której informowano, że w wyniku obławy 592 obywateli polskich zostało aresztowanych przez organy „Smiersz” 3. Frontu Białoruskiego. Główna Prokuratura Wojskowa Federacji Rosyjskiej stwierdziła dalej: „Wymienionym obywatelom polskim nie przedstawiono zarzutów, sprawy

karne nie zostały przekazane do sądów, a dalsze losy aresztowanych nie są znane”. Władze rosyjskie przyznały więc, że 592 ofiary Obławy Augustowskiej znalazły się w rękach organów sowieckich, choć nie zdecydowały się ujawnić do końca mechanizmu zbrodni. Dodam, że był to okres, kiedy panował klimat sprzyjający jej wyjaśnieniu – niedługo przedtem prezydent Rosji Borys Jelcyn klękał przed Krzyżem Katyńskim na Powązkach. Także w latach następnych nie wykorzystano tego, że Główna Prokuratura Wojskowa Federacji Rosyjskiej potwierdziła aresztowanie kilkuset obywateli polskich, którzy następnie „zaginęli”.

W minionej dekadzie wielkie nadzieje na wyjaśnienie tajemnicy Obławy Augustowskiej wiązano z działalnością Polsko-Rosyjskiej Komisji do Spraw Trudnych. Niestety, w ciągu kilku lat swojej działalności nie podjęła ona tej sprawy. Świadczy o tym wydana w 2010 roku, a licząca 907 stron, publikacja *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)*. Wynika z niej, że polscy członkowie komisji nie zdawali sobie sprawy z kalibru tej zbrodni. Podobnie było z politykami. Od kilkunastu lat przedstawiciele kolejnych prezydentów i premierów z różnych opcji politycznych uczestniczą na początku drugiej połowy lipca w rocznicowych uroczystościach w Gibach: wygłaszają przemówienia, odczytują listy od swoich mocodawców, w których są zapewnienia o pamięci, pomocy i wsparciu. Na najwyższym szczeblu nie podjęto jednak żadnych działań. W ostatnich latach, dzięki współpracy IPN ze Stowarzyszeniem „Memoriał”, nastąpił istotny przełom, jeśli chodzi o upowszechnienie wiedzy o tej zbrodni. Wymienia się ją tuż po Zbrodni Katyńskiej, a rodziny ciągle mają nadzieję, że będą mogły zapalić znicz i odmówić modlitwę na miejscu wiecznego spoczynku swoich bliskich. 🌸

Podczas powtórnej ekshumacji grobu w uroczysku Wielki Bór pod Gibami (sierpień 1989 roku), która – wbrew oczekiwaniom – potwierdziła wyniki pierwszej z 1987 roku, że są tam szczątki żołnierzy niemieckich, była wyłożona swego rodzaju księga pamiątkowa (*Notes pamiątkowy od-wiedzających*). Emocje towarzyszące tej ekshumacji oddaje treść wpisów. Oto dwa z nich: „Ja, żona Puczyłowskiego Tadeusza, przyjechałam zobaczyć tak straszne miejsce z nadzieją zobaczenia szczątków mojego męża zabranego dnia 18 lipca 1945 roku, Puczyłowska St.”; „Pamięci ojca Albina i stryja Dominika Wnukowskich, których mogli wciąż szukać. Stanisław Wnukowski”.

dr Jan Jerzy Milewski – historyk,
pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN
w Białymstoku

Ślad urywa się na Białorusi?

Barbara Bojaryn-Kazberuk

Od największej powojennej sowieckiej zbrodni na Polakach, którą określamy mianem Obławy Augustowskiej, minęło już 70 lat. Dzięki wysiłkom poczynionym w tym czasie przez rodziny zamordowanych, Obywatelski Komitet Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 roku, IPN oraz historyków polskich i niezależnych badaczy z Rosji znamy już mechanizm tego mordu, nazwiska jego sprawców i ich mocodawców. Nadal jednak możemy tylko przypuszczać, dlaczego do niego doszło, jak dokładnie przebiegał, ile ofiar pochłonął i gdzie je pochowano. ➤

Oblawa przeprowadzona w lipcu 1945 roku nie była pierwszą tego typu operacją NKWD. Jak ustalili Grzegorz Motyka, wojska NKWD zaczęły używać tzw. metody blokowania do walki z partyzantką na Kresach Wschodnich na przełomie 1944 i 1945 roku. W książce *Na Białych Polaków Oblawa. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944–1953* stwierdza: „Cały teren objęty obławą miał być podzielony na odcinki, mniej więcej od 10 do 15, w których obszarze znajdowały się po dwie, trzy wioski. Każdym takim odcinkiem miała »zająć się« kompania wojsk NKWD licząca od 80 do 120 ludzi. Operacja miała się rozpocząć jednocześnie we wszystkich miejscowościach”. Autor ujawnia, że 17 lutego 1945 roku przez zastępcę dowódcy Wojsk Wewnętrznych NKWD, gen. lejtn. Moisieję Śładkiewicza, został wydany rozkaz, zawierający instrukcję prowadzenia obław przeciwpartyzanckich i zalecający ich szerokie stosowanie. Aresztowania, przetrzymywanie w siedzibach UB, stodołach, a nawet ziemiankach, następnie brutalne przesłuchania, selekcja i przewożenie do kolejnych miejsc odosobnienia, skąd transportowano zatrzymanych w nieznanne miejsce – tak właśnie przebiegała w Puszczy Augustowskiej operacja prowadzona metodą blokowania.

Mocodawcy i kaci

Rozkaz jej przeprowadzenia został wydany bezpośrednio przez sowieckiego ludowego komisarza spraw wewnętrznych, Ławrientija Berię. Dzięki Nikicie Pietrowowi, rosyjskiemu historykowi ze Stowarzyszenia „Memorial”, znamy nazwisko oficera, który zaplanował likwidację aresztowanych w obławie. Był to

gen. Wiktor Abakumow, naczelnik Głównego Zarządu Kontrwywiadu „Smiersz” przy Ludowym Komisariacie Obrony ZSRR. Organizatorami mordu byli zaś: gen. mjr Iwan Gorgonow, zastępca szefa Wydziału I Głównego Zarządu „Smiersza” oraz gen. Paweł Zielenin, szef Zarządu Kontrwywiadu 3. Frontu Białoruskiego. Nadal jednak nie znamy przyczyn przeprowadzenia tak ogromnej operacji, do której zaangażowano oddziały 81. Korpusu 50. Armii Wojsk ZSRR, jednostki NKWD z 62. Dywizji Wojsk Wewnętrznych do ochrony tyłów Armii Czerwonej NKWD 3. Frontu Białoruskiego przy wsparciu 1. Pułku Wojska Polskiego i Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Zgodnie z pismem Głównej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej z 4 stycznia 1995 roku, powodem operacji zaplanowanej przez Sztab Generalny Sił Zbrojnych ZSRR na polecenie samego dowódcy naczelnego, czyli Stalina, były

„liczne fakty napadów na żołnierzy Armii Radzieckiej, mające miejsce na terytorium Polski”, a jej celem – „wykrycie i unieszkodliwienie wszystkich formacji antyradziecko nastawionej »Armii Krajowej«”. Wersję tę potwierdzają relacje funkcjonariuszy UB, w tym szefa suwalskiego PUBP Jana Kwiatkowskiego, który w 1992 roku zeznał: „Na 2 miesiące przed tą obławą partyzanci zamordowali doradcę NKWD kapitana Półtoradzkiego i jednego z jego ochrony kapra-

la – nazwiska nie znam. Powstał wtedy olbrzymi szum wśród doradców NKWD i wielokrotnie słyszałem, jak odgrzaali się poważnymi reperkusjami”.

Istotnie, wiosną 1945 roku, po odbudowaniu oddziałów i struktur podziemia na Białostocko-województwa wzmożono opór przeciwko Sowietom i ich polskim kolaborantom, jak postarzano miejscowe organy bezpieczeństwa.

Do ataków na posterunki MO, funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa, żołnierzy sowieckich i do potyczek dochodziło na terenie całego województwa. Szczególnie aktywne było podziemie w powiatach Wysokie Mazowieckie, Bielsk Podlaski i na terenie Augustowszczyzny. 16 maja 1945 roku, podczas narady w Białymstoku, władze województwa i dowództwo wojsk wewnętrznych NKWD miały zdecydować o rozpoczęciu wspólnych działań przeciwko podziemi. Dlaczego jednak tak wielką operację zdecydowano się przeprowadzić właśnie na Augustowszczyźnie, do końca nie wiadomo.

Rosarchiw ujawnia

Wydaje się, że nowe światło na tę kwestię rzuca jeden spośród siedemdziesięciu dokumentów z lat 1944–1946, opublikowanych 27 lutego 2015 roku na oficjalnym portalu rosyjskiej Federalnej Agencji Archiwalnej „Rosarchiw” pod wspólnym tytułem *Jak polskie podziemie zbrojne „pomagało” Armii Czerwonej rozgromić nazistowskie Niemcy*. W zamierzeniu rosyjskich archiwistów dokumenty te miały udowodnić współpracę z Niemcami polskiego podziemia, które prowadziło „liczne akcje zbrojne wymierzone w Armię



Fot. Stowarzyszenie „Memorial”



Fot. Stowarzyszenie „Memorial”



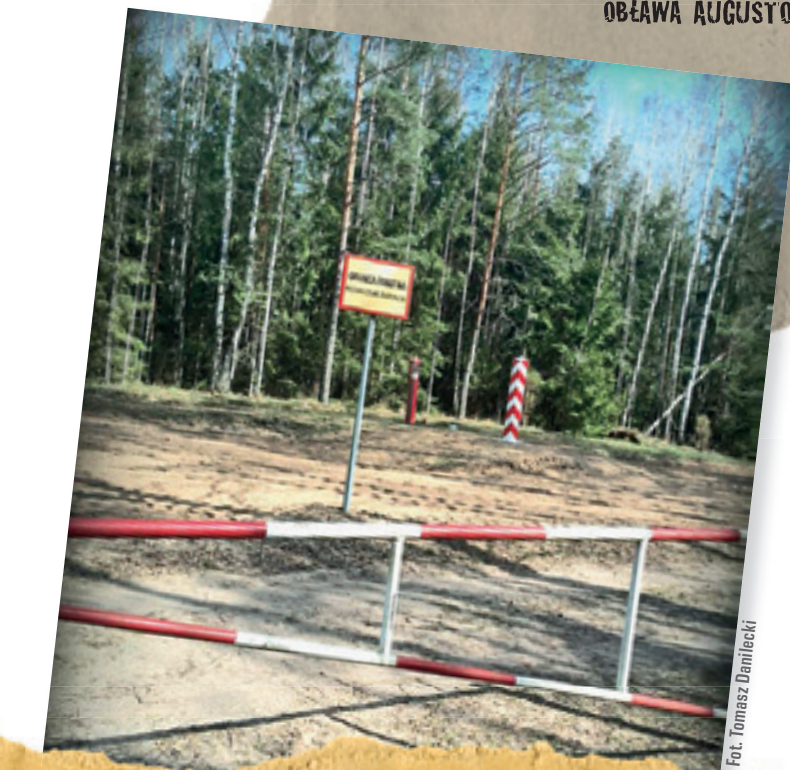
Fot. Stowarzyszenie „Memorial”

Czerwoną". Publikację przestudiowali polscy historycy, którzy zgodnie podkreślili jej propagandowy charakter i manipulację przy doborze materiałów. Jednocześnie wnikliwie analizowali każdy dokument, poszukując nawet w tej niepewnej materii nowych informacji, do których na co dzień nie mają dostępu.

W tym kontekście niezwykle interesujący wydał się dokument oznaczony numerem 51. Jest to meldunek gen. mjr. Walentina Zołotuchina, naczelnika Wydziału Organizacyjno-Szkoleniowego Głównego Zarządu Politycznego Armii Czerwonej, na temat „terrorystycznej działalności band Armii Krajowej i agentów polskiego rządu emigracyjnego”, skierowany do gen. Nikołaja Bułganina, zastępcy sowieckiego ludowego komisarza obrony. Dokument powstał 14 lipca, a więc dwa dni po rozpoczęciu oblavy. Dotyczy wydarzeń z czerwca i początku lipca 1945 roku, które miały miejsce na terenie Augustowszczyzny i Suwalszczyzny. Zołotuchin informuje w nim m.in., że „w rejonie augustowskim komendantura wojskowa wraz z operacyjną grupą Smiersz przeprowadziła operację likwidacji band AK”.

Informację tę można odnieść do wydarzeń nazywanych niekiedy „małą oblawa” m.in. na terenie gminy Sztabin, gdzie aresztowano co najmniej kilkadziesiąt osób, a kilka zamordowano. „Mała oblawa” stanowiła preludium do właściwej akcji eksterminacyjnej rozpoczętej 12 lipca. W dalszej części dokumentu jest mowa o tym, że według danych pochodzących z suwalskiego UB, w rejonie lasów augustowskich miała działać „banda o liczebności do 8000 osób, wyposażona w artylerię i do 10 czołgów”, która „przygotowuje powstanie i zajęcie miasta Suwałki i miejscowości Sejny”.

Informacja ta jest zastanawiająca. Przecież Sowieci mieli znakomitą orientację co do liczebności i struktury podziemia na Augustowszczyźnie, do czego przyczyniły się przede wszystkim



Fot. Tomasz Daniłki

► Szlaban i słup graniczny przy drodze do Kalet

rozpoznanie, prowadzone przez partyzantkę sowiecką mjr. Konstantego Cwietnyńskiego „Orłowa”, działającą w rejonie Puszczy Augustowskiej wiosną i latem 1944 roku, oraz zeznania aresztowanych i wywiezionych w głąb ZSRR jesienią 1944 roku około trzystu żołnierzy Armii Krajowej z Augustowszczyzny. Dobre rozeznanie Sowietów potwierdzają zeznania rodzin ofiar oblavy – wielokrotnie wspomniano o listach nazwisk, którymi dysponował NKWD, zatrzymując mieszkańców augustowskich wsi – a także wspomnienia funkcjonariuszy UB i MO uczestniczących w oblawie. Nie ma też żadnych podstaw, by twierdzić, że UBP w Suwałkach przekazał Sowiecom taką informację. Dlaczego więc ci zamieścili ją w meldunku skierowanym do zastępcy ministra obrony ZSRR? Czy podanie tak wyolbrzymionych danych było celowe i miało uzasadniać podjętą oblawę? Czy dowództwo polityczne Armii Czerwonej wprowadzało w błąd zastępcę ministra obrony, by spowodować intensywniejszą i szybszą reakcję NKWD, czy dorabiała dokumentację dla uzasadnienia już rozpoczętych działań?

Tę pierwszą wersję może potwierdzać odnaleziony przez Nikitę Pietrowa meldunek gen. Wiktora Abakumowa z 21 lipca, informujący Ławrientija Berię, że „w trakcie operacji w lasach augustowskich” nie znaleziono „jakiegokolwiek broni artyleryjskiej” i w związku z tym „należy zaznaczyć, że na początku operacji Rada Wojskowa 50. Armii dysponowała niesprawdzonymi danymi [...], jakoby bandy działające w lasach augustowskich miały na uzbrojeniu artylerię”.

Niewątpliwie jednak, odnosząc się do publikacji Rosarchiwu, należy podkreślić, że jest to pierwszy dobrowolnie ujawniony przez oficjalne instytucje Federacji Rosyjskiej dokument odnoszący się częściowo do Oblawy Augustowskiej – nie tylko od czasu wszczęcia śledztwa w 1990 roku, ale od roku 1945. Chociaż ujawniono go raczej przez przypadek i nie po to, aby pomóc w wyjaśnieniu przebiegu tej zbrodni.

Dlaczego?

Hipotezy na temat przyczyn oblavy można mnożyć. Według jednej z nich, oblawa miała związek z ochroną przebiegających nieopodal tras, którymi

Do Kierownika Tożs. Urzędu Bezpiecz.
Publ. w Białymstoku
Majora Piatkowskiego.

MELDUNEK SPECJALNY.

Melduje że dnia 10 Lipca rb. powiat Augustowski został obsadzony wojska licząca wojsk sowieckich mając za zadanie likwidację band na terenie powiatu.

W dniach 11-12 7. sporządzałem spisy zarejestrowanych czynnych członków AK w tłumaczeniu na język rosyjski oraz przetłumaczenie niektórych dokumentów większego znaczenia który to materiał przekazałem dla Sztabu wojsk sowieckich oraz dałem orjektacje oświadczenia band.

Dnia 12 7. wojska przystąpiły do akcji przy przeprowadzaniu operacji uczestnicząca referencji UB.

13-go dnia ze w. Obuchowizna przy udziale 3 brzo. UB zostało aresztowanych 5 osób które według zeznań świadków 11. o dokonali zabójstwa dwóch osób.

Dnia 13 zatrzymano 25 osób na terenie gm. Sztabin brało udział 3 naszych pracowników jako rozpoznawcy wśród zatrzymanych 1 deszterer milicjant 3 sbiegłych z obozu oraz 2 z liczby zatrzymanych 2 łączników AK.

Dnia 14 akcja w lasach na terenie gmi Kolnica i Lipki zatrzymano 15 osób brało udział 4 naszych pracowników wśród zatrzymanych 3 desztererow milicjantow 2 łączników AK. broni znaleziono 15 karabin 2 automaty i ciężki kar. masz. 4000 szt. amunicji 3 dyski.

Aresztowani deszterterzy przyznali się do należenia do bandy AK wskaźali ponad 30 członków band. dokładnej cyfry nie podano gdyż śledztwo w toku! Z liczby zatrzymanych we w. Piaska 8 osób znajdujących się na ewidencji spraw jako łączniki i utrzymujący punkty

Fot. AIPW

► Meldunek Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Augustowie z 19 lipca 1945 roku opisujący przebieg obławy

transportowano do ZSRR mienie zrabowane z Niemiec i Prus. Z kolei Nikita Pietrow stawiał tezę o konieczności ochrony trasy przejazdu Stalina na konferencję poczdamską (17 lipca – 2 sierpnia 1945 roku). A może chodziło o „wyczyszczenie” strefy nowo utworzonej granicy polsko-białorusko-litewskiej? Sowieckie działania militarne w tym rejonie ułatwiało to, że strefa graniczna do później jesieni 1945 roku była kontrolowana tylko i wyłącznie przez wojska sowieckie. W lipcu 1945 roku sowiecką Białoruś i Polskę rozdzielał mniej więcej dwudziestokilometrowy pas ziemi niczyjej, faktycznie kontrolowany przez Sowieców. Polscy pogranicznicy pojawili się w tym rejonie dopiero zimą 1945 roku. Do momentu instalacji żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza w tym rejonie, zgodnie z relacją jednego z polskich funkcjonariuszy (Michał Napora, zeznanie z 27 kwietnia 1992 roku złożone w śledztwie), Sowieci „mieli prawo przekraczania granicy w bezpośrednim pościgu lub tropieniu śladów do 30 km w głąb terytorium Polski. Nie uzgadniali takich przekroczeń granicy z nikim”. Ta sytuacja na

granicy zmieniła się dopiero wiosną 1946 roku.

Najnowsza wersja przyczyn, wymagająca również głębszej analizy, wylania się z relacji pracownika suwalskiej SB, zatytułowanej *Współpraca SB MSW PRL z KGB ZSRR w latach 1970–1990. Próba bilansu*, opublikowanej w 2015 roku w wydawnictwie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Według tego przekazu, pod koniec 1989 roku Wydział III Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Suwałkach próbował wyjaśnić losy ofiar obławy. Materiały zebrane wówczas przez SB wskazywały na to, że „strona radziecka myślała latem 1945 roku o regulacji swoich granic państwowych”. Celem tych zmian – jak wskazuje autor przekazu – miało być połączenie obwodu kaliningradzkiego bezpośrednio z sowiecką Białorusią. Wiązało się to z koniecznością „oczyszczenia terenu z elementu poakowskiego – wrogiego ZSRR”. Wedle dalszego ciągu tej relacji, przywódcy radzieccy niespodziewanie zrezygnowali z regulacji granicy polsko-radzieckiej na tym odcinku,

NKWD zaś „nie osiągnęło wówczas żadnych wymiernych dla siebie celów”. Powyższe informacje wymagają jednak jeszcze potwierdzenia w materiałach źródłowych.

Ile ofiar?

Kolejną niewiadomą jest dokładna liczba zamordowanych. Z wyżej wymienionego szyfrogramu Abakumowa dowiadujemy się, że tylko od 12 do 19 lipca wojska sowieckie zatrzymały 7049 osób, w tym 1685 „Litwinów”. Z tej ostatniej grupy 252 osoby przekazano organom NKWD/NKGB sowieckiej Litwy w celu ich likwidacji, a 262 osoby w celu „sprawdzenia”. Z szyfrogramu wynika też, że Abakumow zwrócił się o zgodę na dokonanie egzekucji 592 aresztowanych Polaków i poinformował, że kolejnych 828 ludzi „jest sprawdzanych”. Wyselekcjonowani z tej grupy następnie „bandyci” mieli zostać zamordowani w ciągu pięciu dni. W ten sposób skazano na śmierć co najmniej 592 Polaków i 252 osób uznanych za obywateli sowieckiej Litwy. Ile zabito osób z grupy „sprawdzanych” – nie wiadomo. Według relacji świadków, aresztowania trwały jeszcze co najmniej przez osiem dni po zakończeniu okresu, któ-



rego dotyczyło sprawozdanie Abakumowa. Akcje wobec ludności polskiej na mniejszą skalę NKWD prowadził na Augustowszczyźnie jeszcze w sierpniu i we wrześniu.

Ostatnią niewiadomą jest miejsce zbrodni. Według relacji rodzin ofiar obławy, aresztowanych wywieziono w kierunku granicy z sowiecką Białorusią. Aresztowani w Augustowie na Zarzeczu mieli zostać wywiezieni samochodami 17 lipca ok. 3.00 w kierunku Lipska i Grodna. Według świadka Tadeusza Bondziula (relacja z 1991 roku), samochody wróciły bez ludzi ok. 8.00. Także z okolic Gib i Płaskiej wywieziono aresztowanych w kierunku Białorusi, w stronę Sopoćkiń. Stamtąd samochody miały wracać po mniej więcej trzech kwadransach. W tym miejscu należy zaznaczyć, że operacja „likwidacji band w lasach augustowskich” – jak to określa Abakumow – była prowadzona na całym obszarze Puszczy Augustowskiej, także w miejscowościach położonych dziś po stronie białoruskiej. Dotknęła ona najprawdopodobniej mieszkańców Kalet oraz innych miejscowości w pobliżu Sopoćkiń, takich jak Balenięta, Nowiki, Rynkowce i Wólka Rządowa. Na okolice Kalet jako możliwego miej-

sca zbrodni zwrócił uwagę historyków Nikita Pietrow w lipcu 2014 roku, podczas konferencji w Warszawie. Z protokołów przesłuchań oraz zebranych później relacji mieszkańców kilku z tych miejscowości wynika, że latem 1945 roku (jeden ze świadków podał nawet datę dzienną aresztowania – 16 lipca) Sowieci zatrzymali tam co najmniej kilkudziesięciu mężczyzn pod zarzutem przynależności do Armii Krajowej. Byli oni przetrzymywani, przesłuchiwani i bici w stodole w Kaletach. Następnie zostali zawiezieni lub poprowadzeni w stronę polskiej granicy i tam ślad się urwał. Według Wincentego Giedrojcia z Balenięt, „w tę stronę, gdzie ich zawieziono, przez wiele lat droga była zagrodzona i wstęp [był] wzbroniony”. Odległość z Kalet do granicy wynosi ok. 3 km. Dziś jest to ścisła strefa przygraniczna, do której od strony białoruskiej nadal nie ma dostępu. Jak wynika z relacji świadków, latem 1945 roku w budynkach dawnej stacji Korpusu Ochrony Pogranicza w Kaletach stacjonowało bliżej niesprecyzowane dowództwo wojsk NKWD. Teren za wsią, przy samej granicy, znajduje się w strefie lasu pierwotnego, rzadko odwiedzanego przez ludzi. Zaintere-

sowanie powinien wzbudzić kilkusetmetrowy pas graniczny, szczególnie w okolicach widocznego na mapach cypla, o który powiększono sowiecką Białorus w trakcie powojennego korygowania linii granicznej.

Analizując te informacje, można stwierdzić, że wersja, jakoby ofiary obławy zostały rozstrzelane i pochowane w okolicy Kalet, jest znacznie bardziej prawdopodobna niż dotychczas rozważane okolice Olecka, fortów grodzieńskich, poligonu w Lidzie, posesji PUBP w Augustowie czy drogi Rygoł–Giby. Prokuratorzy prowadzący śledztwo dokonali nawet czynności poszukiwawczych, polegających na odsłonięciu gruntu w miejscach wskazywanych przez świadków przy tej drodze. W czerwcu 1992 roku prace odkrywkowe w okolicach Rygoła przeprowadził ówczesny prokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Suwałkach, Wiesław Bytys. W tym rejonie poszukiwania prowadził także w kwietniu 2015 roku prokurator białostockiej Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Zbigniew Kulikowski. Dokonał on również w 2013 roku odkrywek w okolicach Olecka, a rok wcześniej przeszukał teren PUBP w Augustowie. W żadnym z tych miejsc nie natrafiono na ludzkie szczątki.

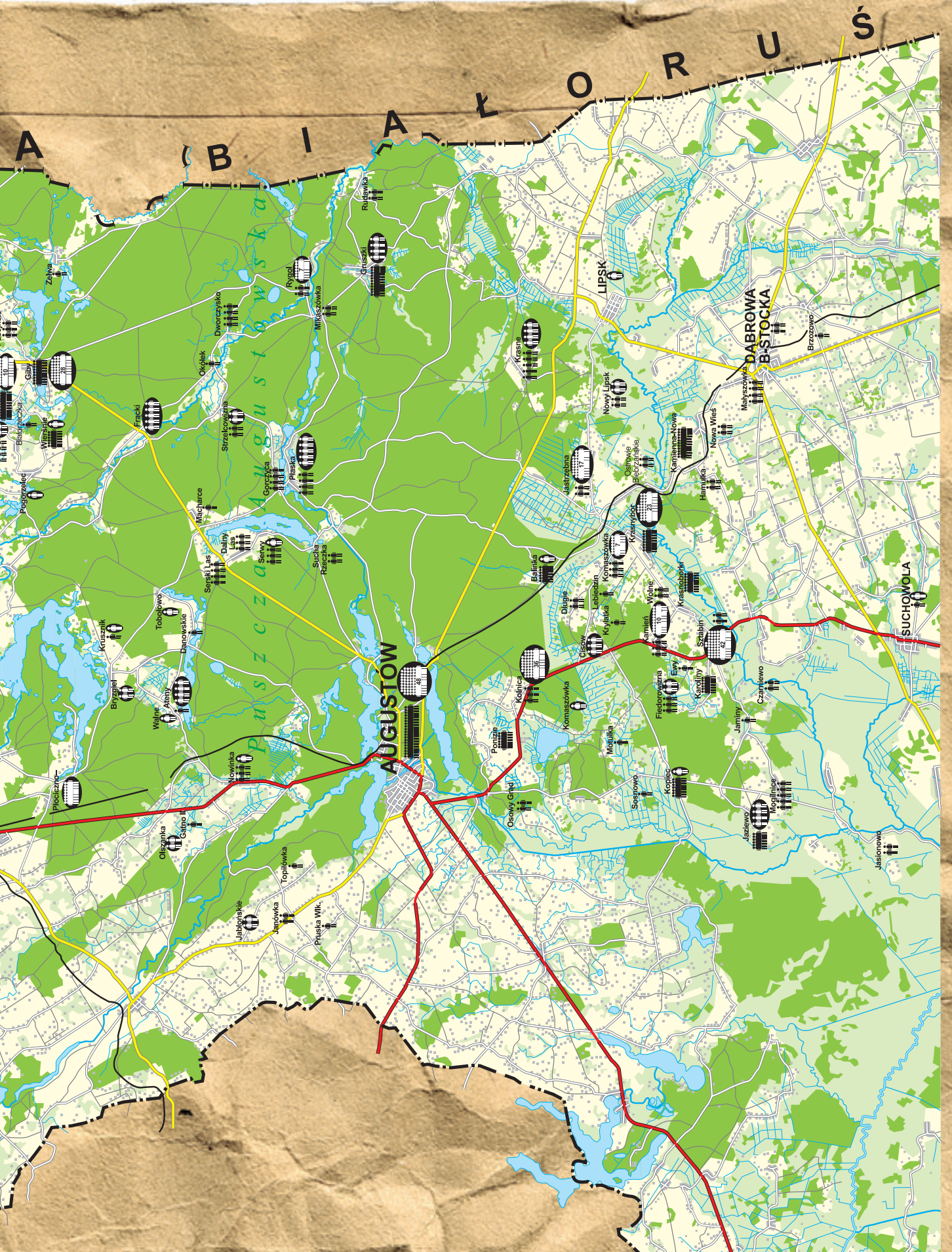
Analizy archiwalnych zdjęć lotniczych i satelitarnych zlecone przez Instytut Pamięci Narodowej biegłym z zakresu kartografii, geodezji, geologii i archeologii być może doprowadzą do lokalizacji potencjalnych masowych grobów ofiar obławy. Jeśli się okaże, że znajdują się po polskiej stronie Puszczy Augustowskiej, będziemy mogli je gruntownie przebadać. Weryfikacja takich miejsc zlokalizowanych po stronie białoruskiej będzie uzależniona tylko od dobrej woli tamtejszych władz.

Zbrodnia ta nigdy nie ulegnie przedawnieniu. A poszukiwania powinny trwać do skutku. ❄️

Barbara Bojaryn-Kazberuk – historyk, dyrektor Oddziału IPN w Białymstoku



Fot. AIPN



Sześć dywizji przeciwko sześciuset akowcom

Piotr Łapiński

Sowiecka pacyfikacja z lipca 1945 roku przetrąciła kręgosłup polskiego podziemia niepodległościowego w rejonie Augustowa. W starciu z wielokrotnie silniejszym wrogiem partyzanci byli bez szans.

Latем 1944 roku, w przeddzień wkroczenia Sowietów na teren powiatu augustowskiego, siły Obwodu AK Augustów liczyły łącznie 1263 żołnierzy, w tym czternastu oficerów, jedenastu podchorążych, 281 podoficerów i 769 szeregowych. Te stosunkowo nieliczne oddziały, stacjonujące głównie w Puszczy Augustowskiej, prowadziły jednak intensywną działalność zbrojną. W lipcu 1944 roku podczas akcji „Burza” do walki stanęło ponad trzystu partyzantów, występujących jako oddziały 1. pułku ułanów AK (spieszonego). Wykonano wówczas co najmniej osiemnaście akcji bojowych, zabijając około czterdziestu żołnierzy niemieckich oraz zdobywając wiele broni, amunicji i sprzętu wojskowego. Wprawdzie Augustów został zajęty przez Armię Czerwoną 24 października 1944 roku, część powiatu augustowskiego pozostawała jednak pod okupacją niemiecką aż do stycznia następnego roku.

Pierwsza próba sił

Po wkroczeniu Sowietów na miejscowe struktury AK spadły masowe represje. Chociaż deportacje w głąb Związku Sowieckiego, aresztowania przez NKWD i UB oraz wcielenia do ludowego Woj-

„Nie podoba się wam, sukinsyny, rząd lubelski, wy wszyscy jesteście bandytami z AK. Jeżeli was nie uspokoi Wojsko Polskie – sprowadzimy osiemnastomilionową Armię Sowiecką, która was nauczy rozumu i zaprowadzi u was porządek”.

(NN major NKWD na wiecu w Augustowie, czerwiec 1945 roku)



► Żołnierze 173. Samodzielnego Batalionu Drogowo-Budowlanego, Augustów, sierpień 1945 roku

ska Polskiego znacznie osłabiły siły obwodu, to trzon struktur organizacyjnych został zachowany. Przekształcenie Okręgu AK Białostok w Armię Krajową Obywatelską w lutym 1945 roku zapoczątkowało odbudowę konspiracyjnych struktur terytorialnych. Działalnością Obwodu AKO Augustów kierował wówczas por./kpt. Bronisław Jasiński „Komar”, „Łom”.

Wiosną 1945 roku kpt. Jasiński reaktywował podległe sobie struktury. Odbudował sieć łączności, obsadził stanowiska kierownicze oraz wznowił działalność wywiadowczą, propagandową i zbrojną. Siły Obwodu AKO Augustów liczyły wówczas około sześciuset żołnierzy, w tym co najmniej sześciu oficerów. Na jego terenie funkcjono-

wały aż cztery oddziały partyzanckie (sierż. Władysława Stefanowskiego „Groma”, sierż. Jana Szumskiego „Sno-pa”, st. sierż. Wacława Sobolewskiego „Sęka”, „Skaly” oraz ppor. Edwarda Wawiórki „Skiby”, „Lemiesza”), które w końcu czerwca 1945 roku liczyły łącznie około 180 partyzantów. Opanowały one teren powiatu, rozbijając niemal wszystkie posterunki MO i urzędy gminne, ograniczając tym samym wpływy „władzy ludowej” w zasadzie do samego Augustowa. Podziemie prowadziło przy tym dynamiczną akcję likwidacyjną współpracowników NKWD i UB oraz przestępców (do końca czerwca 1945 roku zastrzelono ponad 70 osób).

Doszło też wówczas do starć z Armią Czerwoną. Wprawdzie działalność

miejscowego podziemia nie była tak intensywna jak w innych powiatach Białostocczyzny, jednak napływające meldunki wywołały duże zaniepokojenie na najwyższym szczeblu dowództwa sowieckiego. 17 maja 1945 roku na osiemnastym kilometrze szosy Augustów–Grodno partyzanci zatrzymali stado około 1,5 tys. sztuk bydła pędzonego do Związku Sowieckiego i rozbili kilkunastu czerwoarmistów. Z kolei 21 maja na szosie Augustów–Biernatki na podłożoną przez partyzantów minę wjechał wóz, w wyniku czego miał zginąć nieznany z nazwiska kapitan NKWD z Augustowa. Na polecenie Naczelnego Dowództwa Sztab Generalny Armii Czerwonej powziął wówczas kroki, jak to później określono, „celem wykrycia i unieszkodliwienia wszystkich formacji antyradziecko nastawionej Armii Krajowej”.

Jeszcze w maju 1945 roku, niezwłocznie po zakończeniu walk o Prusy Wschodnie, na teren powiatu zaczęły ścigać regularne jednostki Armii Czerwonej, które przystąpiły do działań pacyfikacyjnych. Przewodnik Rejonu Suwalskiego AKO, mjr Franciszek Szabunia „Zemsta”, „Tur”, któremu podlegał Obwód Augustowski, w meldunku z 29 maja informował przewodnika AKO, ppłk. Władysława Liniarskiego „Mścisława”: „Sytuacja w terenie w porównaniu do ubiegłego miesiąca znacznie się pogorszyła. Silne oddziały sowieckie i bardzo częste obławy z każdym dniem uszczuplają nam teren i spychają, mimo wszystko staramy się utrzymać w terenie, a przede wszystkim w lasach. Sowietci niewspółmiernie przeceniają nasze siły i wyraźnie unikają walk leśnych”.

Jak wyglądały wspomniane obławy? Przewodnik Obwodu AKO Augustów, kpt. Jasiński „Łom”, meldował: „Dnia 6 czerwca roku bieżącego oddział sowiecki wojskowy NKWD i UBP w sile około 25 000 [raczej 2,5 tys. – P.Ł.] ludzi dokonał obławy olbrzymiej i aresztowań na terenie gmin Sztabin, Dębowo oraz częściowo gminy Kolnicy. Dowódcą ugrupowania wojsk so-



Fot. ze zbiorów autora

wieckich biorących udział w obławach jest mjr Smiotankow, naczelnik sztabu kpt. Stawianskij. Nr jednostki wojskowej 173 ODSB [173. Samodzielny Batalion Drogowo-Budowlany – P.Ł.]. Oddziały sowieckie biorące udział w obławie posiadały 3 radiostacje nadawczo-odbiorcze, przy pomocy których kierowano obławą. Przez zamknięcie podwójną tyralierą szosy Augustów–Sztabin, rzeki Biebrzy od miejscowości Sztabin do wsi Kopytkowo oraz Kanalu Augustowskiego od wsi Dębowo do wsi Obuchowizna i Promiski stwo-

rzono kocioł, w którym przetrząsnęto wszystkie lasy oraz przeprowadzono rewizje wszystkich zabudowań wsi objętych obławą”. Podczas tej akcji Sowietci bestialsko zamordowali trzy osoby i zatrzymali 31, z których pięć figuruje jako zaginieni w Obławie Augustowskiej.

Początkowo nic nie zapowiadało mającej niebawem nastąpić tragedii. Za pierwszy sygnał nadchodzącego zagrożenia należy uznać meldunek dowódcy jednego z plutonów terenowych – nieznanego z nazwiska „Karpia”, który 4 czerwca 1945 roku informował kpt. Jasińskiego: „Dochodzą wiadomości od Obywatela »Brzozy«, że Sowietci szykują obławę na lasy Puszczy Suwalskiej i Augustowskiej. Grupują wojska w Sejnach, jaka siła, nie sprawdzono, tylko dosyć dużo piechoty i motoryzacji, ustawiają działa z zachodniej strony Sejn. Obława ma rozpoczynać się prawdopodobnie od dnia 4 czerwca [powinno być: lipca – P.Ł.] 1945 r. Wiadomości te mają być pewne, prawdopodobnie są z ust sowieckich”.

Sowieci przeceniali siły polskiej partyzantki. Szef Wydziału Organizacyjno-Szkoleniowego Głównego Zarządu Politycznego Armii Czerwonej, gen. mjr Walentin Zołotuchin, w wyjątkowo historycznym tonie informował: „W rejonie lasów augustowskich działa banda o liczebności do 8000 osób, wyposażona w artylerię i do 10 czołgów. Napływają informacje o tym, że banda przygotowuje powstanie i zajęcie miasta Suwałki i miejscowości Sejny”.

Przybywające oddziały sowieckie zajmowały pozycje wyjściowe i blokowały główne szlaki komunikacyjne, wyznaczając tym samym strefy mającej nastąpić wielkiej obławy. Kapitan Jasiński „Łom” w alarmowym meldunku sytuacyjnym z 9 czerwca 1945 roku informował „Mścislawa”: „Szosa Augustów–Grodno jest obstawiona patrolami wojska sowieckiego. Łączność z terenami oraz z lasami położonymi na północ od szosy całkowicie zerwana. Dochodzą wiadomości o przeprowadzonych obławach na tamtych tere-

nach, szczegółów brak. Przygotowana jest obława na centrum puszczy augustowsko-suwalskiej. Dochodzą wiadomości o koncentracji wojsk sowieckich na północnym skraju puszczy w okolicy Sejn na Suwalszczyźnie”.

Jak Dawid z Goliatem

Na początku lipca 1945 roku na teren powiatów augustowskiego i suwalskiego przybyły wydzielone siły 50. Armii 3. Frontu Białoruskiego, dowodzonej przez gen. lejtn. Fiodora Ozierowa. Z dostępnych dokumentów wynika, że w akcji pacyfikacyjnej wzięło udział 45 tys. żołnierzy sowieckich. Skoro według obowiązującego wówczas etatu dywizja strzelecka miała liczyć 11 706 żołnierzy, wydawać by się mogło, że w obławie uczestniczyły cztery dywizje. Należy jednak wziąć pod uwagę straty poniesione przez Sowietów w kampanii wschodniopruskiej – w ich następstwie przeciętna dywizja strzelecka liczyła około 8 tys. żołnierzy. Siły biorące udział w działaniach pacyfikacyjnych należy więc szacować nawet na pięć, sześć dywizji.

W chwili zakończenia walk o Prusy Wschodnie w skład 50. Armii wchodziły trzy korpusy strzeleckie: 69., 81. oraz 124. Wiadomo jednak, że w lipcu 1945 roku 69. korpus znajdował się w dyspozycji nowo tworzonego Gorkowskiego Okręgu Wojskowego. Tak więc w obławie najprawdopodobniej uczestniczyły wojska 81. Korpusu Strzeleckiego (dowódca: gen. lejtn. Fiodor Zacharow), czyli 2., 307. i 343. dywizje strzeleckie, oraz 124. Korpusu Strzeleckiego (dowódca: gen. lejtn. Iwan Iwanow), czyli 51., 208. i 216. dywizje strzeleckie (przy czym obecność 2. Dywizji Strzeleckiej, dowodzonej przez płk. Mirona Pierewoznikowa, potwierdzają zarówno dokumenty podziemia, jak i rosyjska literatura przedmiotu).

Operacja militarna trwała od 12 do 19 lipca 1945 roku, a swoim zasięgiem objęła całą Puszcze Augustowską, czyli *de facto* pogranicze polsko-białorusko-litewskie. Miejscem postoju dowódcz-

Wspomnienia kpt. Aleksandra Newskiego, dowódcy 192. Samodzielnego Batalionu Łączności 2. Dywizji Strzeleckiej:

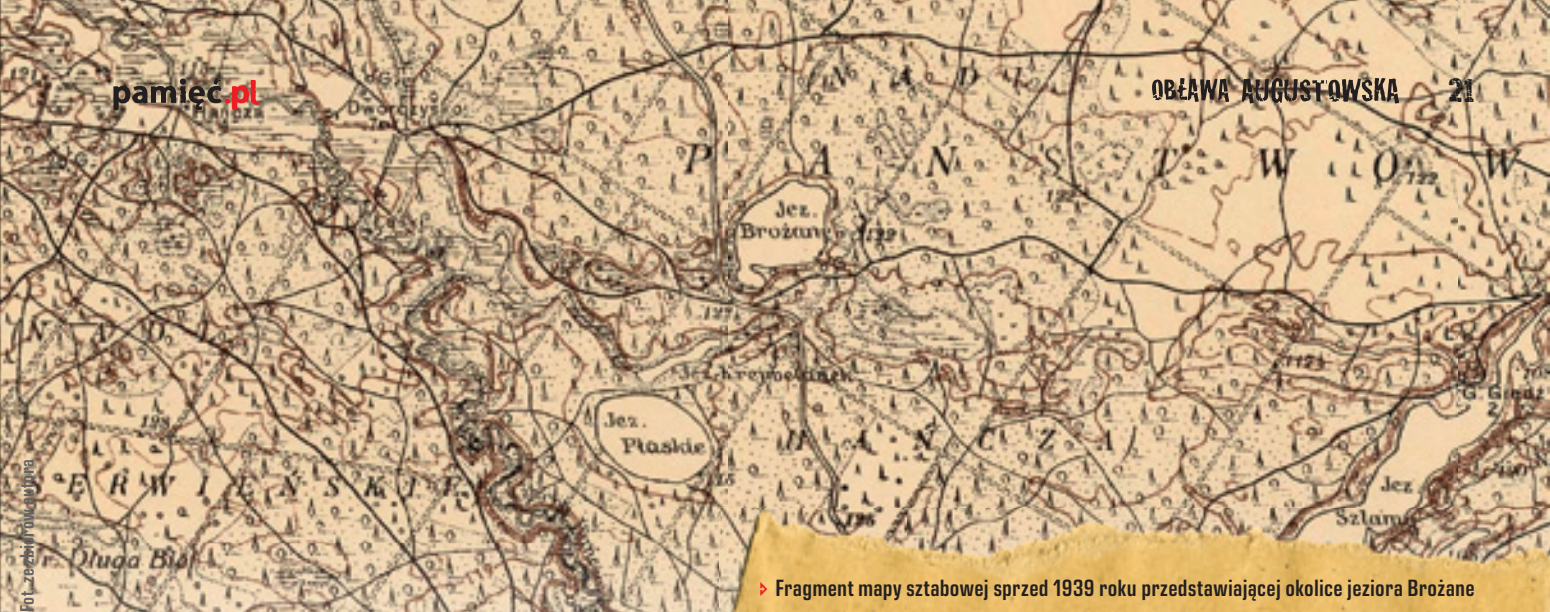
„Wojna z hitlerowcami była zakończona, ale na tyłach naszych wojsk, przyćmionych zwycięstwem, zaczęły przejawiać aktywność wszelkie męty. W lasach augustowskich w Polsce zgromadziły się bandy dezertersów, własowców, wrogo nastawionych Polaków i inny motłoch, terroryzowali miejscową ludność, napadali na niewielkie oddziały wojsk sowieckich. Te szumowiny miały nawet artylerię i czołgi. Działaniami tych band kierowano z Londynu, gdzie znajdował się rząd emigracyjny Polski. A nasi brytyjczy »sojusznicy« udawali, że niczego nie wiedzą.

Do zniszczenia tych band była ściągnięta 50. Armia i inne wojska. Lasy augustowskie okrążono. W większości przypadków walki miały błyskawiczny charakter, jednak strat uniknąć się nie dało, z naszej strony byli zabici i ranni. Bolesnie trudno było sobie uświadomić, że wojna skończyła się, a my wszyscy jeszcze kontynuujemy walkę i ponosimy straty.

W jednej z polskich wsi zakwaterowałem się u staruszki. Rozmawialiśmy i Polka powiedziała mi – niby że – wy odejdziecie, a ich znów będą terroryzować ci bandyci. »Jakże to, wszystkie czarownice zlikwidowane?« Tu w wielkiej tajemnicy powiedziała mi, że jednak przegapiliśmy duży bunkier w polu, określiła precyzyjne znaki, opowiedziała, jak go odnaleźć. Niezwłocznie zameldowałem o wszystkim do sztabu dywizji. Wkrótce rzeczywiście została wykryta baza bandytów, ujęto 137 rzeźmieszeków.

Operacja oczyszczania lasów augustowskich trwała do połowy sierpnia. Po jej zakończeniu wszystkie jednostki wojskowe zostały skierowane do żniw, żęto, koszone, młócono i mielono mąkę we młynach. Jeden worek białej mąki z tych zbiorów po demobilizacji przywiozłem do Archangielska”.

Przekład z języka rosyjskiego: Piotr Łapiński



► Fragment mapy sztabowej sprzed 1939 roku przedstawiającej okolice jeziora Brożane

stwa sowieckiego (sztabu 50. Armii) były zapewne Suwałki.

Ponad wszelką wątpliwość Sowieci dysponowali bronią pancerną (w postaci lekkich czołgów, samochodów pancernych i transporterów opancerzonych), artylerią i lotnictwem, jednak w bezpośrednich walkach wspomniany sprzęt nie został wykorzystany. Ponadto w działaniach pacyfikacyjnych wzięły udział jednostki Wojsk Wewnętrznych NKWD, dowodzone przez niejakiego płk. Polikarpowa, m.in. pododdziały 385. pułku strzeleckiego 62. Dywizji Strzeleckiej NKWD.

Liczebność sił zaangażowanych w obławę wskazuje, że Sztab Generalny Armii Czerwonej liczył się z obecnością w Puszczy Augustowskiej dużych zgrupowań partyzanckich. Niewykluczone, że Sowieci dysponowali także informacjami zebranymi przez desantową grupę dywersyjno-wywiadowczą mjr. Władimira Cwietynskiego „Orłowa”, działającą na tych terenach od maja 1944 roku. Zetknęła się ona wówczas z dość silnymi oddziałami AK.

Na początku lipca 1945 roku przewodnik samoobrony Obwodu AKO Augustów, ppor. Jerzy Kuntz „Kotwicz”, „Palant”, w następstwie napływających meldunków o koncentracji znacznych sił sowieckich, wydał podległym oddziałom partyzanckim rozkaz przebiecia się w kierunku południowo-zachodnim (gmina Dębowo), skąd miały zostać przeprowadzone za Biebrzę, na teren Obwodu AKO Grajewo. W przypadku niemożliwości dotarcia we wskazany rejon nakazał ich rozwią-

zanie. Oddział ppor. Wawiórki, który w końcu maja 1945 roku objął również dowództwo nad grupą sierż. Szumskiego „Snopa”, zdołał bezpiecznie opuścić zagrożony obszar i skierował się na pogranicze wschodniopruskie. Z kolei st. sierż. Sobolewski „Sęk”, „Skala” przekazał swoich żołnierzy do oddziału sierż. Stefanowskiego „Groma”, po czym przedostał się za Biebrzę na teren Obwodu AKO Sokółka, gdzie został zatrzymany przez Sowieców, a następnie zamordowany.

Z nieznanych przyczyn sierż. Stefanowski „Grom” zdecydował się na pozostanie w Puszczy Augustowskiej. 20 czerwca 1945 roku jego oddział liczył 77 żołnierzy. Mieli oni spore doświadczenie bojowe i byli dobrze uzbrojeni (1 nkm, 1 lkm, 6 rkm, 32 pistolety maszynowe, 37 karabinów i karabiników oraz 7 pistoletów). Zapasy amunicji i granatów w zasadzie były wystarczające (ponad 12 tys. naboji i 100 granatów), brakowało jedynie amunicji karabinowej typu niemieckiego (nieco ponad 400 sztuk). Tuż przed obławą do oddziału dołączyli członkowie rozwiązanej grupy st. sierż. Sobolewskiego, w końcu czerwca 1945 roku liczącej około pięćdziesięciu żołnierzy.

Hekatomba nad jeziorem Brożane

11 lipca 1945 roku partyzanci opuścili obozowisko na uroczysku Taborzyska i ruszyli w kierunku północno-wschodnim w głąb Puszczy Augustowskiej. W rejonie Strzelcowizny doszło wtedy do spotkania z liczącym trzydziestu,

czterdziestu żołnierzy oddziałem samoobrony Obwodu AKO Suwałki sierż. Józefa Sulżyńskiego „Brzozy”. Połączone grupy (w sumie 160–170 partyzantów) kontynuowały marsz w kierunku wschodnim. 12 lipca, podczas przekraczania szosy Giby–Rygot, żołnierze natknęli się jednak na linię sowieckich ubezpieczeń, co pozwoliło przeciwnikowi na zlokalizowanie partyzantów i ściągnięcie posiłków. Dalszy odskok zgrupowania prowadził w kierunku jeziora Brożane, w którego pobliżu rozegrała się decydująca walka. Jak się wydaje, oddziały AKO szukały schronienia na bagnach, gdzie doścignęli je Sowieci. Podczas podejmowanych kilkakrotnie prób wyrwania się z okrążenia połączone grupy „Groma” i „Brzozy” zostały doszczętnie rozbite.

Trudno podać, ilu partyzantów wtedy zginęło, ponieważ dostępne dokumenty wykazują jedynie trzech lub czterech poległych oficerów. Nie jest to jednak informacja wiarygodna, gdyż w szeregach rozbitych oddziałów nie było żadnego oficera (okoliczności wskazują na to, że w ten sposób Sowieci określili podoficerów). Ze wspomnianych dokumentów wynika ponadto, że do niewoli dostało się 57 partyzantów, w tym rzekomo aż czterech oficerów (faktycznie podoficerów, gdyż ponad wszelką wątpliwość w ręce sowieckie trafił wówczas m.in. sierż. Stefanowski „Grom”, który podczas przesłuchań podał jednak fałszywe dane personalne). Sowieci mieli przy tym zdobyć 16 rkm-ów, 16 pistoletów maszynowych i 26 ka-

rabinów i karabinków – łącznie 58 jednostek broni, co w zasadzie odpowiada liczbie ujętych partyzantów. Z okrążenia zdołała się wyrwać zwarła grupa licząca około trzydziestu, czterdziestu żołnierzy, skupiona wokół sierż. Sulżyńskiego „Brzozy”, która dotarła w rejon jeziora Pomorze, gdzie doczekała zakończenia obławy, oraz nieliczni rozproszeni partyzanci (łącznie nie więcej niż kilkanaście osób). Straty poniesione przez Sowieców również nie są znane, jednak dostępne dokumenty (wprawdzie niewskazujące jednoznacznie na jezioro Brożane) mówią o dwóch zabitych i sześciu rannych.

Wspomnienia Bolesława Rogalewskiego „Sosenki”, żołnierza oddziału partyzanckiego AKO sierż. Józefa Sulżyńskiego „Brzozy”: „Nas zegnali aż po Rygol, nad jezioro Brożane. Gdy tam nas Rusczy otoczyli, to przez pięć dni [informacja nieprawdziwa, walka trwała jeden dzień – P.L.] tam się z nimi biliśmy. Im amunicję dowozili, a nam nie. Na drzewa wzięliśmy. Mnie skierowali na lewe skrzydło, bo tam mieliśmy się przebić. A oni już tam dwa erkaemy dali, bo wyczuli ślad, że my tam wszyscy jesteśmy. Dużo nas pobrali [do niewoli], dużo nas tam bardzo zginęło. Chcieliśmy się przebić na Litwę i do litewskiej partyzantki dołączyć.

Nie mogliśmy się przebić za nic. Tam było tak, że ludzie sobie chcieli śmierć zrobić. Widziałem, jak jeden podchorążak granat pod siebie podłożył – tylko do góry podskoczył! Nie było wyjścia. Do niewoli nie poddawali się, jakbyś nie zdążył i ciebie złapią, to wtedy mają. Ale tam i Ruskich leżało od cholery. Oni na chama szli – serię jedną puszcza, drugą puszcza, a my musieliśmy się z amunicją liczyć.

Po linii rozkaz podali, żebym ja przebijal się na lewe skrzydło. Tam sadzawka była i taka zgniła olszynka. Ja jeden bym przeleciał – jak za mną więcej, to my się wwaliliśmy. Wtedy zza krzaka Ruskij granat do nas rzucił w to miejsce. Widzę, że ten granat leci na nas, jakoś Pan Bóg dał, granat odbiłem do niego i, widziałem tylko, szmaty do góry poszły! I my wyszliśmy stamtąd. Wtedy krótka komenda: »Chłopy! Gdzie kto może!«. Ja na dąbek skoczyłem. Ja i Romotowski Broniek »Rafał«. Jeden obok na świerczku siedział. A tu Rusczy idą – 2 m obok tego drzewa [...]. I tak walili kijami w drzewo. Tak właśnie przeżyliśmy tę obławę. Jak oni przeszli, to my na tyły, na tyły”.

Wydawać by się mogło, że bitwa nad jeziorem Brożane była jedynym militarnym epizodem Obławy Augustowskiej. Skądinąd wiadomo jednak, że ujęto wówczas z bronią w rękę łącznie 69 osób, co może wskazywać na inne, nieznane dotychczas, starcia. Ponad wszelką wątpliwość wszyscy zatrzymani partyzanci zostali zakwalifikowani jako „bandyci” i niebawem zgładzeni w nieustalonym dotąd miejscu przez wydzielony „zespół operacyjny” i batalion wojsk podległy Zarządowi Kontrwywiadu „Smiersz”.

„Ucichła działalność AK”

W wyniku Obławy Augustowskiej oddziały sowieckiej 50. Armii przejęły: 11 moździerzy, 31 karabinów maszynowych, 31 pistoletów maszynowych, 89 karabinów i karabinków, 4 pistolety i rewolwery, 27 274 naboje, 134 granaty ręczne, 50 butelek zapalających, 270 pocisków artyleryjskich i moździerzowych, 62 ładunki wybuchowe, 78 kg materiałów wybuchowych, 73 m lontu saperskiego i jedną radiostację. Ponad wszelką wątpliwość moździerz oraz amunicja artyleryjska, moździerzowa i saperska (prawdopodobnie również część broni i amunicji) były pozostałościami działań frontowych z lat 1944–1945. Zdobycz została poddana szczegółowym oględzinom, które m.in. wykluczyły obecność broni, amunicji i materiałów wybuchowych innego pochodzenia niż niemieckie, polskie i sowieckie. Zwrócono także uwagę na brak jakichkolwiek środków artyleryjskich, podkreślając tym samym bezzasadność uprzednich doniesień.

Ponadto na terenie objętym obławą odnaleziono 15 schronów bojowych, 52 bunkry oraz 439 schronów i ukryć podziemnych. Według zapewnień Sowieców, chodziło o obiekty, które „należą do Niemców i zostały zbudowane jeszcze w 1939 roku”, później jednak były wykorzystywane przez polskie podziemie, dlatego też po gruntownym przeszukaniu zostały wysadzone w powietrze. W rzeczywistości chodzi-

ło o pozostałości dawnych sowieckich fortyfikacji granicznych, tzw. linii Mołotowa, oraz infrastruktury zaplecza linii frontu z lat 1944–1945.

Ze strony ludowego Wojska Polskiego w obławie wzięły udział przetrzuczone z Białegostoku dwie wzmocnione kompanie 1. pułku piechoty 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, liczące łącznie 160 żołnierzy (dowódca: por. Maksymilian Sznepf). „Kościuszkowcy” wprawdzie byli operacyjnie podporządkowani Sowiecom, działali jednak wyłącznie na terenie powiatu suwalskiego, m.in. w gminach zamieszkałych przez ludność litewską i w samych Suwałkach. Nie wypełniali wtedy zadań o charakterze *stricte* policyjnym, gdyż znany dokument informuje aż o siedemnastu zabitych „bandytach”!

Wskutek przeprowadzonej przez Sowieców pacyfikacji działalność konspiracyjna na terenie Obwodu AKO Augustów została właściwie sparaliżowana. Nawet po wielu latach Służba Bezpieczeństwa relacjonowała z wyraźną ulgą: „Sytuacja polityczna na terenie powiatu poprawiła się po wielkiej akcji oczyszczania terenu z AK przeprowadzonej przez wojska radzieckie. [...] Ucichła działalność AK”.

Dotkliwie straty poniesione przez miejscowe podziemie niepodległościowe w latach 1944–1945, szczególnie w czasie obławy, spowodowały, że jesienią 1945 roku w nowo tworzonej strukturach Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” obwód augustowski połączono z suwalskim. Obwód WiN Suwałki–Augustów nigdy nie osiągnął jednak wcześniejszej liczebności, np. w części augustowskiej działał wówczas zaledwie jeden blisko dwudziestoosobowy oddział partyzancki plut. Stanisława Siedleckiego „Kłona”, „Wiernego”. Skalę poniesionych strat doskonale obrazuje amnestia z wiosny 1947 roku, kiedy to przed komisją amnestijną Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Augustowie ujawniło się zaledwie 122 żołnierzy AK, AKO i WiN. 🇵🇱

Piotr Łapiński – historyk, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Białymstoku

Komitet niosący nadzieję

Anna Pyżewska

Dziesiątki przeprowadzonych rozmów, setki przejechanych kilometrów, kilkaset godzin nagrań, tysiące notatek. Nie da się przecenić działalności Obywatelskiego Komitetu Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 roku. Jego członkowie zdołali ocalić wiele świadectw dotyczących oblawy z lata 1945 roku – największej zbrodni popełnionej na obywatelach polskich po zakończeniu II wojny światowej.

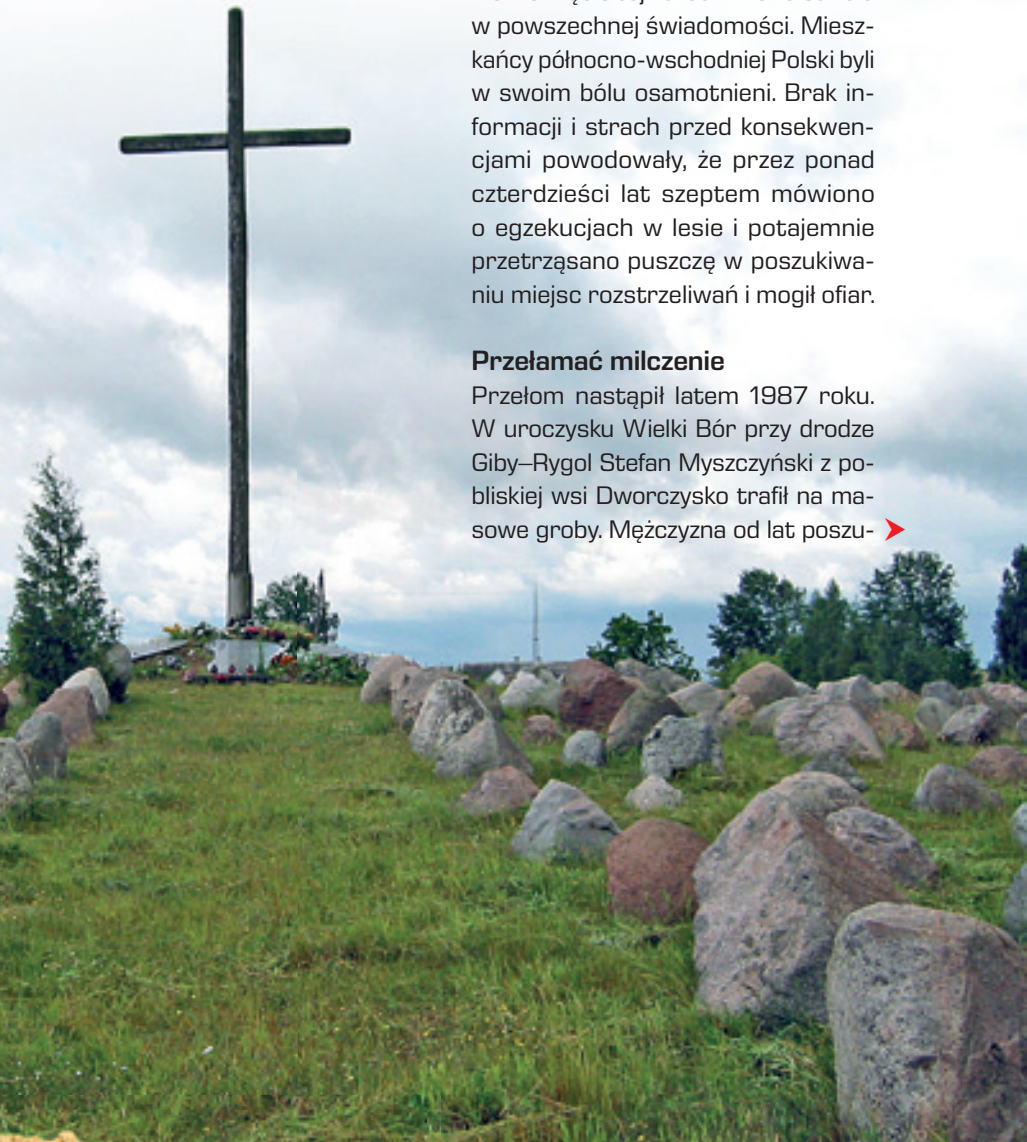
Działalność komitetu poprzedziły wieloletnie poszukiwania inicjowane przez rodziny osób zaginionych latem 1945 roku. W poszukiwania te zaangażowały się gminne, powiatowe i wojewódzkie rady narodowe, Urząd Wojewódzki Białostocki, Polski Czerwony Krzyż; slano listy do najważniejszych osób w państwie: Bolesława Bieruta, Władysława Gomułki, Edwarda Osóbki-Morawskiego. Odpowiednie urzędy poszukiwały ofiar oblawy na terenie ZSRR. Wszystko na próżno – kilkaset osób zniknęło bez śladu.

Na domiar złego Oblawa Augustowska była tematem zakazanym – przez

kilkadziesiąt lat nie można było o niej mówić ani pisać. Informacja o pokrewieństwie z zaginioną osobą czy otwarte mówienie o wydarzeniach z lipca 1945 roku mogły utrudnić dostanie się na studia czy znalezienie pracy. Wiele osób pomijało więc ten wątek w swoich życiorysach. O oblawie nie wspominały żadne opracowania historyczne ani artykuły prasowe. Pamięć o tej zbrodni nie zaistniała w powszechnej świadomości. Mieszkańcy północno-wschodniej Polski byli w swoim bólu osamotnieni. Brak informacji i strach przed konsekwencjami powodowały, że przez ponad czterdzieści lat szeptem mówiono o egzekucjach w lesie i potajemnie przetrząsano puszcę w poszukiwaniu miejsc rozstrzeliwań i mogił ofiar.

Przełamać milczenie

Przełom nastąpił latem 1987 roku. W uroczysku Wielki Bór przy drodze Giby–Rygoł Stefan Myszczyński z pobliskiej wsi Dworczyso trafił na masowe groby. Mężczyzna od lat poszu- ➤



„W interesie społecznym jest, by władze udzieliły temu komitetowi wszelkiej pomocy i włączyły jego przedstawicieli w skład komisji badającej sprawę. Podwyższyłoby to w oczach opinii publicznej lokalnej i krajowej wiarygodność końcowych ustaleń komisji. Wyrażamy nadzieję, że władze nie uciekną się do żadnych kroków uniemożliwiających działania komitetu ani do kroków represyjnych, lecz przeciwnie, przychyliły się do naszej opinii o potrzebie współpracy z komitetem” (Apel 56 intelektualistów do Rady Państwa popierający działalność Obywatelskiego komitetu Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 r. [w:] *Obława Augustowska – lipiec 1945 r. Wybór źródeł*, red. Jan Jerzy Milewski, Anna Pyżewska, s. 274).

„Słuchając dziś nagrań tych pierwszych rozmów i wspominając początki naszej działalności, zdaję sobie sprawę, że koledzy z Suwałk wyobrażali sobie przyszłą pracę komitetu jako reagowanie na dobrowolne zgłoszenia rodzin ofiar obławy, a mnie z kolei wydawało się, że będzie to kontynuacja mojej pracy reporterskiej z ewentualnością publikacji w prasie drugiego obiegu. Jakże inaczej to wyglądało w praktyce...” (Alicja Maciejowska, *Przerwane życiorysy – Obława Augustowska, lipiec 1945 r.*, s. 23–24).

„Przyjęliśmy zasadę, że uważamy kogoś za zaginionego w obławie i wpisujemy na listę, jeśli mamy relacje bliskiej rodziny lub przynajmniej dwóch świadków. Okres traktowany jako obława to czerwiec i lipiec 1945 r.” (Alicja Maciejowska, *Przerwane życiorysy – Obława Augustowska, lipiec 1945 r.*, s. 28).

„Wyruszyliśmy w teren czterema samochodami. Bajer, Basiewicz i Kowalczyk wracali na noc do domów, Krzywoszowie kursowali głównie po najlepiej znanym Jankowi terenie, mieli zapewnione noclegi u krewnych i znajomych. Dla ludzi, których odwiedzali, byli »swoi«. My byliśmy obce i prawdziwym problemem stały się nasze noclegi. Gdyby nie rekomendacja »Maksa«, czyli Witolda Ostrowskiego, od księdza [Stanisława] Kossakowskiego, który tak jak i »Maks« walczył u boku płk. [Władysława] Liniarskiego »Mścislawa«, i kilka dalszych listów polecających od księdza, byłoby nam dużo trudniej zaskarbić sobie zaufanie tych ciężko doświadczonych ludzi” (Alicja Maciejowska, *Przerwane życiorysy – Obława Augustowska, lipiec 1945 r.*, s. 30–31).

„Czasem przykre konsekwencje ponosili ludzie udzielający nam noclegu. Np. pani Michałowska, matka znanego aktora, po naszym tygodniowym pobycie wielokrotnie wzywana była na przesłuchania, musiała odpierać jakieś absurdalne zarzuty, zmuszana do udowadniania, że nie jest wielbłądem” (Alicja Maciejowska, *Przerwane życiorysy – Obława Augustowska, lipiec 1945 r.*, s. 31).



Fot. Marcin Zawolński

kiwał trzech braci i ojczyma. O odkryciu poinformował milicję. Wiadomość ta poruszyła okolicznych mieszkańców. Kiedy w połowie lipca prowadzono ekshumację mogił, przyglądały się jej tłumy modlących się ludzi. Przynoszono kwiaty, zapalano znicze, stawiano krzyże. Panowało przekonanie, że są to właśnie groby ofiar obławy, więc z trudem przyjmowano do wiadomości informacje o tym, że znaleziono niemieckie pochówki z czasów II wojny światowej.

Mimo to wydarzenia z lata 1987 roku ożywiły nadzieje na znalezienie zaginionych – już nie żywych ludzi, ale chociaż miejsca ich wiecznego spoczynku. Wtedy też – bodaj po raz pierwszy – obława przedostała się do powszechnej świadomości. Już 21 lipca odbyła się konferencja prasowa z udziałem dziennikarzy zagranicznych, którzy zasypali pytaniami Jerzego Urbana, rzecznika rządu, i Waldemara Monkiewi-

► Dom państwa Szyców przy ul. Rybnej 24 w Sztabinie (stan obecny), w którym Sowieci prowadzili brutalne przesłuchania osób zatrzymanych w obławie



cza – prokuratora Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku, który nadzorował ekshumację w Wielkim Borze. Okazało się, że dziennikarze sporo wiedzą o zaginięciu kilkuset mieszkańców północno-wschodniej Polski, że rozmawiali z mieszkającymi tam ludźmi, słyszeli różne pogłoski.

Odkrycie w Wielkim Borze stało się bodźcem do powołania Obywatelskiego Komitetu Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 roku. 2 sierpnia 1987 roku członkowie komitetu rozdawali podczas mszy ulotkę, tzw. Informację nr 1, mówiącą o jego powołaniu i celach, które przed sobą stawia: „Pragnąc dopomóc rodzinom w staraniach o powrót zaginionych lub ustalenie ich losu, w przekonaniu, że wyjaśnienie białych plam w historii stosunków polsko-radzieckich leży w interesie obu krajów, powołujemy Obywatelski Komitet Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 roku. Komitet będzie dążył do ułożenia kompletnej



Fot. Marcin Zwolski

► Zatrzymanych mieszkańców wsi Jasionowo przetrzymywano w stodole należącej do rodziny Karpiów (stan obecny) oraz w piwnicy położonej po drugiej stronie ulicy; to tu odbył się pierwszy etap selekcji, po którym część osób przewieziono do Sztabina

listy zaginionych, ustalenia ich losów i umożliwienia powrotu do domów. Komitet apeluje o pomoc w działaniu do władz PRL, ZSRR, Kościoła, Czerwonego Krzyża, wyspecjalizowanych instytucji polskich i międzynarodowych oraz wszystkich ludzi dobrej woli”. Na ulotce widniały nazwiska trzech osób, które zgodziły się wówczas ujawnić swoje dane. Byli to: Mirosław Basiewicz (były milicjant, internowany w stanie wojennym, rolnik, inicjator spisania pierwszej listy z nazwiskami zaginionych, dołączonej do Informacji nr 1), Piotr Bajer (pracownik Suwalskiej Fabryki Mebli) i Stanisław Kowalczyk (wówczas pracownik Wytwórni Podkładów Strunobetonowych „Kolbet” w Suwałkach). Ale

nie znaczy to, że działali oni tylko we trzech. W prace komitetu od razu zaangażowały się inne osoby, wśród nich cała ekipa z Warszawy, m.in. Paweł Miłkasz (szef podziemnego wydawnictwa „Myśl”, jednocześnie współpracownik SB, do czego jednak się nie przyznał; mimo jego podwójnej roli żaden członek komitetu nigdy nie został aresztowany, nie skonfiskowano też zebranych materiałów), Alicja Maciejowska i Janina Jankowska (dziennikarki Polskiego Radia, w stanie wojennym usunięte z pracy), Tomasz Gołębiwski, Andrzej Ofmański, Maksymilian Brykner i Michał Danecki (pracownicy wydawnictwa „Myśl”), Danuta i Jan Krzywoszowie, Maria Chwalibóg (aktorka). Obecność osób z Warszawy była swego rodzaju gwarantem tego, że działalność komitetu nie pozostanie inicjatywą wyłącznie lokalną, o której reszta społeczeństwa nic nie będzie wiedziała.

Powołany komitet od razu zyskał akceptację wielu środowisk. 11 sierpnia 1987 roku do Rady Państwa trafił apel popierający jego działalność i nawołujący do udzielenia mu pomocy. To wezwanie podpisało 56 intelektualistów, wśród których byli m.in. Jacek Bocheński, Marian Brandys, Krystyna Janda, Krystyna Kersten, Tadeusz Konwicki, Janusz Krupski, Adam Mich- ►



Fot. Marcin Zwolski

„Kiedyś trafiło nam się szczęśliwie, że rodzina zaginionego Stanisława Niedźwieckiego, wyjeżdżając na urlop, a słysząc uprzednio o naszych kłopotach, oddała nam na 2 tygodnie swoje mieszkanie w Augustowie. Móc przez 2 tygodnie spokojnie przeprowadzać po kilka wywiadów dziennie – to był dla nas dar losu. Po 20 latach, w czasie uroczystości po otwarciu wystawy poświęconej obławie, jacyś państwo siedzący obok mnie przy stole przypomnieli ten epizod, podając dokładny adres i nazwisko państwa Niedźwieckich. Zdumiona zapytałam, skąd o tym wiedzą? Przecież to była konspiracja! A oni na to: »Toż to cały Augustów wiedział! Wszyscy się cieszyli i nikt nie sypnął!«” (Alicja Maciejowska, *Przerwane życiorysy – Obława Augustowska, lipiec 1945 r.*, s. 31–32).

► Klemens Świerżbiński z Jaziewa, żołnierz AK, aresztowany razem z piętnastoma innymi mężczyznami na zebraniu u sołtysa i wywieziony w nieznanym kierunku



Fot. AIPN

nik, Zofia i Zbigniew Romaszewscy. List został opublikowany jako Informacja nr 2. Dołączono do niej nazwiska kolejnych dziewiętnastu ofiar obławy.

Kłody pod nogi

Niestety, zanim komitet na dobre rozpoczął prace, zaczęły gromadzić się nad nim ciemne chmury. Na konferencji prasowej 18 sierpnia Jerzy Urban tak odpowiedział na jedno z zadanych mu pytań: „Niektórzy mieszkańcy Gib twierdzą, że ich bliscy w niewyjaśnionych okolicznościach zaginęli w 1945 roku. Kursują różne pogłoski na ten temat. Pewne osoby tworzą też samozwańcze komitety, które nie tyle mogą cokolwiek wyjaśnić, ile podjudzić emocje, o co zresztą chodzi ich organizatorom”.

Basiewicz, Bajer i Kowalczyk zostali wezwani na rozmowę do Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach. 5 września dyrektor Wydziału Społeczno-Administracyjnego tegoż urzędu zakazał komitetowi pracy, gdyż – jak stwierdzono – „rozpoczął działalność między innymi poprzez opracowanie i rozkolportowanie bez zezwolenia organów Kontroli Publikacji, Prasy i Widowisk odezwy pod nazwą »oświadczenia«, dopuszczając się tym samym naruszenia obowiązującego porządku prawnego. Niezależnie od powyższego działalność komitetu – w sytuacji gdy praktyką poszukiwań osób zaginionych zajmują się już Polski Czerwony Krzyż i Związek Bojowników o Wolność i Demokrację – mogłaby spowodować zakłócenie spokoju lub porządku publicznego”.

Członkowie komitetu ani myśleli porzucać świeżo rozpoczętej działalności. Jednym z podstawowych celów ich pracy było stworzenie kompletnej listy osób zatrzymanych latem 1945 roku. Przygotowali specjalne ankiety dotyczące zaginionych i jeździli z nimi po całym regionie, szukając osób, któ-

re były w stanie im pomóc. „Ludzie często, zwłaszcza na początku, nie mieli do nas zaufania, nie chcieli opowiadać, przywoływać najgorszych wspomnień. Mówili: »A po co to? Co to da? Życia nie wróci, a mnie zabiorą rentę«” – wspominała Alicja Maciejowska, jedna z aktywniejszych członkiń komitetu. Oni jednak nie tracili nadziei: podzieleni na kilka grup, odwiedzali rodziny, sąsiadów i znajomych zaginionych, wypytywali o dane personalne ofiar, ich losach w czasie wojny i już po niej, okoliczności zatrzymania, odnotowywali dane o informatorach. Wszystko skrupulatnie zapisywali. Większość rozmów nagrywali. Zbierali ocalałe dokumenty i fotografie zaginionych, które następnie kopiowali i odsyłali właścicielom. Organizowali msze w intencji zaginionych, na które zapraszali rodziny ofiar. W listopadzie 1987 roku wystosowali pismo do Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie. Apelowali w nim m.in.: „Zwracamy się niniejszym z prośbą o oficjalne indagowanie przez MKCK władz polskich, dlaczego zakazuje się nam poszukiwań rodaków z Suwalszczyzny i dlaczego władze państwowe i oficjalne organizacje społeczne podległe władzom nie służą pomocą w poszukiwaniach polskich obywateli”.

Członkowie komitetu poszukiwali rodzin ofiar obławy w całej Polsce. Często się zdarzało, że podawane im adresy były nieaktualne – mimo to starali się dotrzeć do tych osób wszelkimi możliwymi sposobami.

Praca była możliwa dzięki aktywnemu wsparciu wielu osób i organizacji. Wydawnictwo „Myśl” wydrukowało karty informacyjne, pomocne podczas przeprowadzania wywiadów do nagrywania rozmów, magnetofony pochodziły z darów zagranicznych; Komisja Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność” oraz wydawnictwo „Myśl” zakupiły dwa samochody (używane maluchy) dla trojga działaczy z Suwałk, inne wydatki pokrywano ze środków wydawnictwa „Myśl” i pieniądze wpłacanych przez czytelników

„Solidarności Radia i Telewizji”. Pojawiały się też jednorazowe wpłaty od Jerzego Giedroycia, Ryszarda Kaczorowskiego, Polonii zagranicznej.

Działania komitetu nie uszły uwadze władz. Jego członków pilnowała Służba Bezpieczeństwa, która robiła, co się tylko dało, żeby im przeszkodzić w dalszej działalności. Jeździła za nimi, zastraszała mieszkańców, zniechęcała ich do rozmów z nieznanymi. Efekt często był przeciwny do zamierzonego – ludzie uznali, że skoro esbecy przed kimś przestrzegają, to warto mu zaufać.

Misja zakończona

Od 1989 roku członkowie komitetu mogli już pracować jawnie. Dzięki ich zaangażowaniu w kampanię wyborczą Bronisława Geremka i Andrzeja Wajdy – kandydujących do parlamentu w województwie suwalskim – obława była tematem często poruszonym na spotkaniach przedwyborczych. Z kolei powrót Alicji Maciejowskiej do pracy w Polskim Radiu umożliwił emisję reportaży dotyczących wydarzeń z lipca 1945 roku.

W kwietniu 1989 roku komitet przesłał do Sejmu PRL raport podsumowujący dotychczasowe poszukiwania, podpisany przez Alicję Maciejowską i Piotra Bajera oraz Zbigniewa Bujaka. W końcowej części dokumentu stwierdzali oni: „Badania nie są zakończone i będą kontynuowane, ale podstawowa praca została wykonana. Z zebranych materiałów wynika niezbicie, że wykonawcami tej zbrodniczej akcji przeprowadzonej po zakończonej wojnie, akcji, która ma wszelkie cechy ludobójstwa, byli funkcjonariusze NKWD wspomaganymi siłą Urzędów Bezpieczeństwa. Jeśli ludzie ci zostali zgładzeni, a nie wywiezieni, to stało się to bez sądu i wyroków i nie zginęli oni w walce”. Na zakończenie komitet przedstawił swo-



Fot. AIPN

► **Romuald Różański (pierwszy z lewej) z Mikaszówki – jeden z najmłodszych zaginionych, w chwili zatrzymania nie miał jeszcze 15 lat; poszedł na zwołane przez softysa wsi zebranie, ale do domu już nie wrócił**

je żądania: „Domagamy się, aby odpowiednie władze zajęły się wyjaśnieniem tej sprawy, wyświetleniem losu zaginionych, ukaraniem winnych, jeśli jeszcze żyją, a przynajmniej potępieniem ich. Pokrzywdzonym ludziom, którzy samotnie borykając się z losem, nigdy nie otrzymali żadnej zapomogi ani pomocy od państwa i którzy do dziś pozostali niejednokrotnie w bardzo ciężkiej sytuacji życiowej, należy się odszkodowanie za lata nędzy i poniżenia oraz zadośćuczynienie moralne za utratę najbliższych, rozbicie rodzin, zniszczone życie. Domagamy się także spowodowania ponownej ekshumacji grobów pod Gibami, odkrycia i zbadania całych grobów, a nie, jak dotychczas, ich części, fachowych oględzin zawartości mogił w obecności międzynarodowej komisji, przedstawicieli Kościoła, NSZZ »Solidarność« i Obywatelskiego Komitetu Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 r.”. Autorzy raportu nie doczekali się jednak żadnej odpowiedzi. Natomiast z inicjatywy komitetu została ponownie przeprowadzona ekshumacja mogił w uroczysku Wielki Bór – potwierdziła ona jednak ustalenia sprzed dwóch lat.

Również w 1989 roku działalność komitetu została doceniona przez nowojorski Instytut im. Józefa Piłsudskiego. Komitet nagrodzono kwotą 300 dolarów. Pieniądze zostały przeznaczone na zapomogi dla trzech najuboższych wdów po zamordowanych w obławie. Kolejną nagrodę i medal „Za odwagę w myśleniu i działaniu” komitet – a dokładnie Basiewicz, Bajer i Kowalczyk – odebrał od suwalskiego tygodnika „Krajobrazy”. Pieniądze przekazano na budowę pomnika zaginionych w obławie, który stanął w Gibach.

Jesienią 1989 roku komitet wystosował zapytania w sprawie obławy do Związku Polaków na Litwie i Litewskiego Ruchu na rzecz Przebudowy („Sąjūdis”), a także do Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego im. Ada- ►

„Lata 1989–1990 to czas narad z władzami miejscowymi, spotkań z rodzinami. Tematów nie brakowało [...]. Pojawiło się sporo chętnych do pomocy, już nie byliśmy sami. Podczas jednej z narad z przemienioną z milicji policją, bardzo nam teraz życzliwą, panowie policjanci nie mogą się nadziwić niedostatkom naszej wyobraźni, gdy słyszą o wieczornych podróżach po Puszczy Augustowskiej. Tłumaczymy, że nie było tak źle, nie widzieliśmy, aby ktoś za nami jeździł, nie czuliśmy się obserwowani. Kiwają głową ze współczuciem i wtrącają tajemniczo: »No tak, to znaczy, że byliście przeznaczeni do eliminacji«. Nie bardzo wiemy, co oznacza »eliminacja«, uboga wyobraźnia nic nie podpowiada, ale pamiętamy jak rok wcześniej, późnym wieczorem, nieznanymi sprawcy obrzucili Piotra Bajera kamieniami” (Alicja Maciejowska, *Przerwane życiorysy – Obława Augustowska, lipiec 1945 r.*, s. 40).

„Kiedy powstał Instytut Pamięci Narodowej, wydało nam się, że jego zadania i cele są zbieżne z tym, co my zamierzaliśmy i czego nie udało się dokonać z przyczyn od nas niezależnych. Postanowiliśmy ofiarować cały zbiór: oryginały kart informacyjnych wraz ze zdjęciami i dokumentami, kilkaset godzin nagrań oraz spis nazwisk zaginionych, który powstawał przez kilka lat na podstawie rozmów z żyjącymi jeszcze wówczas najbliższymi krewnymi i naocznymi świadkami” (Alicja Maciejowska, *Przerwane życiorysy – Obława Augustowska, lipiec 1945 r.*, s. 41).

ma Mickiewicza w Grodnie. Niestety, na żadne z tych pism nie otrzymano odpowiedzi. Również z inicjatywy komitetu wojewoda suwalski zwrócił się do konsulatu ZSRR w Gdańsku, prosząc o pomoc w wyjaśnieniu losów ofiar obławy. Odpowiedź, która nadeszła, była wymijająca.

W kolejnych latach komitet podejmował dalsze działania, ale w pewnym momencie jego członkowie doszli do wniosku, że ich praca została zakończona, że sami już niczego więcej nie zrobią. Podjęli decyzję o przekazaniu zebranych materiałów instytucji, która dalej będzie szukać zaginionych. W ten sposób w 1992 roku kopie dokumentacji trafiły do Prokuratury Wojewódzkiej w Suwałkach, która prowadziła śledztwo w tej sprawie, zawieszono jeszcze w tym samym roku. Po powstaniu Instytutu Pamięci Narodowej śledztwo w sprawie obławy podjęła Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Pol-



Fot. AIPN

► Sowietci i pracownicy PUBP w Augustowie; siedzą od lewej: NN sekretarka komendanta wojennego Augustowa, mjr Wasilenko, kpt. Wiekszyn; stoją od lewej: Mirosław Milewski, Ryszard Caban, Jan Szostak, Aleksander Kuczyński

► Przesłany do Rady Państwa 11 sierpnia 1987 roku apel o udzielenie pomocy Obywatelskiemu Komitetowi Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 roku

Warszawa 11-VIII 87
RADA PAŃSTWA PRL

W lipcu 1987r obiegła kraj wiadomość o znalezieniu zbiorowej mogiły na uroczysku Wielki Bór w Puszczy Augustowskiej przy drodze Giby - Rygól.
2 sierpnia powstał w Suwałkach Obywatelski Komitet Poszukiwań Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w lipcu 1945r. którego przedstawicielami są: Piotr Bajer, Mirosław Basiewicz i Stanisław Kowalozyk.
W interesie społecznym jest by władze udzieliły temu Komitetowi wszelkiej pomocy i włączyły jego przedstawicieli w skład komisji badającej sprawę. Podwyższyły to w oczach opinii publicznej lokalnej i krajowej wiarygodność końcowych ustaleń komisji. Wyrażamy nadzieję, że władze nie uciekną się do ślednych kroków uniemożliwiających działania Komitetu ani do kroków represyjnych. lecz przeciwnie, przychyliły się do naszej opinii, o potrzebie współpracy z Komitetem.

Anna Pyżewska
Jan Szostak
Alicja Maciejowska
Mirosław Milewski
Ryszard Caban
Jan Szostak
Aleksander Kuczyński
Mirosław Milewski
Ryszard Caban
Jan Szostak
Aleksander Kuczyński

skiemu w Białymstoku, która przejęła materiały zawieszono postępowania. Działacze komitetu uznali, że IPN to najwłaściwsza instytucja do przejęcia zebranej dokumentacji. W ten sposób cały dorobek komitetu trafił do Instytutu Pamięci Narodowej. W 2007 roku członkowie komitetu zostali uhonorowani przez IPN nagrodą „Kustosze Pamięci Narodowej”.

Dokonań komitetu nie sposób przecenić. I choć Alicja Maciejowska we wstępie do książki *Przerwane życie – Obława Augustowska, lipiec 1945 r.* wylczyła wiele spraw, których jego członkom nie udało się załatwić, to jednego nie sposób podważyć: ci ludzie uchronili przed niepamięcią kilkadziesiąt osób, których los wciąż pozostaje zagadką. Dzisiaj, ze względu na upływ czasu i śmierć wielu świadków, nie dałoby się już tego dokonać. ❄️

Anna Pyżewska – historyk, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Białymstoku, współredaktorka tomu *Obława augustowska lipiec 1945 r. Wybór źródeł* (2010)



OSOBY ZAMORDOWANE PODCZAS OBLAWY AUGUSTOWSKIEJ

Zamieszczona poniżej lista ofiar Obławy Augustowskiej nie jest ostateczna. Jednym z elementów prowadzonego śledztwa jest jej weryfikacja i uszczegółowienie. Wiele informacji dostarcza prowadzona obecnie analiza tzw. akt odszkodowawczych byłego Sądu Wojewódzkiego (obecnie Okręgowego) w Suwałkach. Prowadzone tam w latach dziewięćdziesiątych postępowania wymagały od rodzin zaginionych dostarczenia takich dokumentów, jak metryki urodzenia, akty zawarcia związków małżeńskich czy akty zgonu. Obecnie dokumentacja ta pozwala rozwiać pojawiające się w niektórych przypadkach wątpliwości dotyczące np. dokładnej daty czy miejsca urodzenia. Dane zaginionych są też weryfikowane na podstawie rozmów z bliskimi ofiar. Krewnych osób zaginionych, którzy mogą pomóc w uzupełnieniu informacji, prosimy o kontakt z prokuratorami Katarzyną Opacką lub Zbigniewem Kulikowskim: Oddział IPN w Białymstoku, ul. Warsztatowa 1a, 15-637 Białystok, tel. 85 664 57 90.

- Marian Ambrosiewicz (ur. 1924)
- Marian Andracka (ur. 1920)
- Franciszek Andrulewicz (ur. 1919)
- Janina Andrulewicz (ur. 1923)
- Witold Andrulewicz (ur. 1925)
- Józef Andruszkiewicz (ur. ?)
- Mieczysław Andruszkiewicz (ur. 1903)
- Stanisław Andruszkiewicz (ur. 1901)
- Witold Andruszkiewicz (ur. ?)
- Jan Bakuniewicz (ur. 1910)
- Franciszek Baranowski (ur. 1906)
- Józef Baranowski (ur. ?)
- Władysław Baranowski (ur. 1902 lub 1904)
- Wacław Barszczewski (ur. 1924)
- Leonard Bednarski (ur. 1909)
- Stanisław Białous (ur. 1924)
- Jan Bielawski (ur. 1908)
- Aleksander Bielecki (ur. 1909)
- Piotr Bielenica/Olszewski (ur. 1925)
- Antoni Biziewski (ur. 1923 lub 1925)
- Józef Biziewski (ur. 1914)
- Władysław Błażewicz (ur. 1919)
- Jan Bobrukiewicz (ur. 1921)
- Józef Bobrukiewicz (ur. 1919)
- Stefan Bobrukiewicz (ur. 1923)

- Bogumiła Bochyńska (ur. 1923)
- Jan Bokuniewicz (ur. ?)
- Jan Bondzio (ur. 1921)
- Stanisław Bondziul (ur. 1897)
- Franciszek Borucki (ur. 1901)
- Kazimierz Bożewicz (ur. 1901)
- Antoni Browolej/Browolejt (ur. ?)
- Jan Brozio (ur. 1913)
- Konstanty Bućko (ur. 1900)
- Stanisław Bućko (ur. ?)
- Kazimierz Bujnowski (ur. 1911)
- Mieczysław Buksa (ur. 1910 lub 1920)
- Antoni Burzyński (ur. 1924)
- Ludwik Butkiewicz (ur. 1909)
- Zygmunt Chalecki (ur. 1919)
- Henryk Chelmiński (ur. 1926)
- Jan Chelmiński (ur. 1900)
- Chilicki (imię nieustalone, ur. ?)
- Franciszek Chilicki (ur. 1895 lub 1899)
- Zygmunt Chilicki (ur. 1908)
- Czesław Chiliński (ur. 1921)
- Stefan Chiliński (ur. 1914 lub 1916)
- Stanisław Chlebanowski (ur. 1912)
- Józef Stanisław Chodakiewicz (ur. 1911)
- Józef Chodakiewicz (ur. 1900)
- Stanisław Chomiczewski (ur. 1901)
- Karol Chorowski (ur. ?)

- Bronisław Chruski (ur. 1920)
- Mieczysław Władysław Cichor (ur. 1898)
- Aleksander Ciechanowicz (ur. 1913)
- Leon Ciemny (ur. 1903)
- Marian Cieślewski (ur. ?)
- Stanisław Cieślukowski (ur. 1924)
- Piotr Cychanowicz (ur. 1899)
- Stanisław Cychanowicz (ur. ?)
- Józef Cymon (ur. 1909)
- Józef Czeszkiewicz (ur. 1917)
- Antoni Czokajło (ur. 1913)
- Wiktoria Czokajło (ur. 1912)
- Witold Czokajło (ur. ?)
- Józef Danowski (ur. 1924)
- Adolf Daraszkiwicz (ur. 1900)
- Aleksander Dąbrowski (ur. ?)
- Franciszek Kazimierz Dąbrowski (ur. 1912)
- Wacław Dąbrowski (ur. ?)
- Stefan Deguć (ur. 1912)
- Dernicki (imię nieustalone, ur. ?)
- Feliks Dębski (ur. 1902)
- Hilary Dębski (ur. ?)
- Kazimiera Dobrowolska (ur. 1919)
- Stanisław Dobrowolski (ur. 1921)
- Zygmunt Dobrowolski (ur. 1898 lub 1902)
- Jan Domański (ur. 1922 lub 1923)

- Adolf Doroszkiewicz (ur. 1907)
- Zofia Doroszek (ur. 1928)
- Kazimierz Drossel (ur. 1905)
- Jan Duchński (ur. 1917)
- Franciszek Dyczewski (ur. 1925 lub 1926)
- Henryk Dyczewski (ur. 1919)
- Józefa Dyjak (ur. ?)
- Piotr Jan Dylnicki (ur. 1915)
- Zygmunt Dytkowski (ur. 1922)
- Stanisław Dziądziak/Dziodziak (ur. 1912)
- Celina Dzienisiewicz (ur. ?)
- Wanda Dzienisiewicz (ur. ?)
- Jan Dźwilewski/Dzwilewski (ur. 1914 lub 1916)
- Jan Fabisiak (ur. 1879 lub 1881 lub 1895)
- Feliks Fiećko (ur. 1923)
- Stefan Fiećko (ur. 1917)
- Walerian Fiećko (ur. 1922)
- Jan Fiedorowicz (ur. ?)
- Wacław Fiedorowicz/Fiodorowicz (ur. 1911)
- Antoni Filar (ur. 1920)
- Antoni Filipowicz (ur. 1900)
- Wacław Fimowicz (ur. 1898)
- Bolesław Frąckiewicz (ur. 1897)
- Stanisław Gałicki (ur. 1918)
- Gawinowicz (imię nieustalone, ur. ?)

- Tadeusz Gąglewski (ur. 1921)
- Antoni Gąsiorowski (ur. ?)
- Edward Gąsiorowski (ur. 1923)
- Jerzy Gąsiorowski (ur. 1925)
- Antoni Gibas (ur. ?)
- Dominik Giedroń (ur. 1913)
- Wincenty Giedroń (ur. 1901)
- Aleksander Gliniecki (ur. 1912)
- Mieczysław Godlewski (ur. 1922)
- Stanisław Glebowicz (ur. 1911)
- Stanisław Gładysz (ur. 1905 lub 1906)
- Stanisław Golkowski (ur. 1926)
- Jan Gowś (ur. 1902)
- Józef Grabowski (ur. 1899)
- Stanisław Gramacki (ur. 1900)
- Tadeusz Gramacki (ur. 1923)
- Czesław Granacki (ur. 1916)
- Romuald Gruda (ur. ?)
- Wacław Gruda (ur. ?)
- Wiktor Gruszewski (ur. 1916)
- Stanisława Gumieniak (ur. 1920)
- Bronisława Gutowska (ur. 1920)
- Antoni Guziejko (ur. 1903)
- Aleksander Halicki (ur. 1921)
- Eugeniusz Hańczuk (ur. 1925)
- Edward Haraburda (ur. 1921)
- Eugeniusz Haraburda (ur. 1922)
- Józef Haraburda (ur. 1890 lub 1896)
- Bronisław Harasimowicz (ur. ?)
- Stanisław Hoffman (ur. 1926)
- Stanisław Hołubowicz (ur. 1901)
- Karol Hornowski (ur. 1899)
- Mieczysław Huber (ur. 1912)
- Kazimierz Hycrc (ur. ?)
- Igliński (imię nieustalone, ur. ?)
- Stanisław Jadeszko (ur. 1926)
- Zygmunt Jadeszko (ur. 1909)
- Piotr Jagłowski (ur. 1925)
- Feliks Jakubowski (ur. 1922)
- Józef Jakubowski (ur. 1904)
- Władysław Jakubowski (ur. 1897 lub 1912)
- Franciszek Janczewski (ur. 1913 lub 1915)
- Jan Janik (ur. 1902)
- Lucjusz Janik (ur. 1917)
- Bronisław Januszko (ur. 1909)
- Mieczysław Jarzębowicz (ur. 1889)
- Mieczysław Jatkowski (ur. 1927)
- Zygmunt Jaworowski (ur. 1914)
- Władysław Jedliński (ur. 1927)
- Henryk Jejer (ur. 1928)
- Józef Jejer (ur. ?)
- Aleksander Judacki (ur. 1886)
- Czesław Jungiewicz (ur. 1924)
- Aleksander Juskiewicz (ur. 1906)
- Józef Juskiewicz (ur. 1899)
- Bronisław Kalinowski (ur. 1918)
- Wacław Kalisz (ur. 1909)
- Kamiński (imię nieustalone, ur. ?)
- Ludwik Kamiński (ur. 1919)
- Antoni Kamiński (ur. 1907)

- Franciszek Kamiński (ur. 1906)
- Józef Kamiński (ur. 1908)
- Józef Kamiński (ur. 1911)
- Antoni Kanty (ur. 1890)
- Antoni Karp (ur. 1905)
- Edward Józef Karp (ur. 1923)
- Jan Karp (ur. 1905)
- Leon Karp (ur. 1916)
- Stanisław Karp (ur. 1907)
- Stanisław Karp (ur. 1895)
- Stanisław Karpienia (ur. 1911)
- Kazimierz Kaźmierczyk (ur. 1925)
- Józef Kąkiel (ur. 1911)
- Antoni Kochanowski (ur. 1911 lub 1914)
- Jerzy Stefan Kolenicz (ur. 1919 lub 1920)
- Jan Koncewicz (ur. 1902 lub 1907)
- Stanisław Koncewicz (ur. 1902 lub 1903)
- Kazimierz Kondracki (ur. ?)
- Paweł Kondracki (ur. 1910)
- Zygmunt Kondracki (ur. 1923)
- Franciszek Konopko (ur. 1920)
- Józef Konopko (ur. 1922)
- Ignacy Kopańko (ur. 1892)
- Lucjan Szczepan Korenkiewicz (ur. 1922)
- Stefan Korenkiewicz (ur. 1919 lub 1920)
- Jan Kornacki (ur. 1897 lub 1899)
- Zygmunt Kornilowicz (ur. 1909)
- Jan Koronkiewicz (ur. ?)
- Lucjan Koronkiewicz/Korenkiewicz (ur. 1927)
- Antoni Kowalewski (ur. ?)
- Wacław Kowalewski (ur. ?)
- Czesław Kozakiewicz (ur. 1926)
- Wincenty Kozakiewicz (ur. 1904)
- Jan Kozłowski (ur. 1923)
- Stanisław Kozielski (ur. 1924)
- Czesław Krajewski (ur. 1919)
- Czesław Krejczman (ur. 1926)
- Stanisław Krejczman (ur. 1928)
- Szymon Krupiński (ur. 1906)
- Antoni Krysiwicz (ur. ?)
- Czesław Krysiuk (ur. 1925)
- Remigiusz Krysiuk (ur. 1926)
- Stanisław Krysiuk (ur. 1903)
- Jan Krzysztofik (ur. 1896)
- Jan Krzywicki (ur. 1902)
- Jan Krzywosz (ur. 1913)
- Stanisław Krzywosz (ur. 1909)
- Jadwiga Kubicka (ur. 1913)
- Albin Kubryń (ur. ?)
- Zyta Kucharzewska (ur. 1925 lub 1926)
- Adam Kugiel (ur. 1901)
- Józef Kuklewicz (ur. 1897)
- Franciszek Stanisław Kukowski (ur. 1911)
- Jan Kulbacki (ur. 1929)
- Józef Kulik (ur. 1912)
- Józef Kulpan (ur. 1912)

- Józef Kulak (ur. 1910)
- Stanisław Kulak (ur. 1908)
- Stanisław Kulak (ur. 1913)
- Wacław Kulak (ur. 1905 lub 1906)
- Kazimierz Kulakowski (ur. 1905)
- Stanisław Koncewicz (ur. 1902)
- Edward Kunda (ur. 1917)
- Michał Kupiński (ur. 1920)
- Jan Kuryło (ur. 1915)
- Leon Kuźmicki/Kuźnicki (ur. 1919)
- Stanisław Kuźmicki (ur. 1922 lub 1927)
- Piotr Kuźnicki (ur. 1910)
- Mikołaj Kuźniecowa (ur. 1912)
- Teodor Kuźniecowa (ur. 1913)
- Bronisław Laskowski (ur. 1909)
- Wacław Laskowski (ur. 1905)
- Fabian Leśniewski (ur. 1897)
- Józef Lipnicki (ur. 1922)
- Mieczysław Lipski (ur. 1920)
- Czesław Lisiewicz (ur. 1917)
- Stefan Liszkowski (ur. ?)
- Bolesław Luderf/Ludorf (ur. ?)
- Aleksander Luty (ur. 1885)
- Franciszek Luto (ur. 1924)
- Hieronim Luto (ur. 1926)
- Józef Luto (ur. 1918)
- Józef Luto (ur. 1906)
- Danuta Łazarska (ur. 1925)
- Eugenia Łazarska (ur. 1900)
- Władysława Łazarska (ur. 1911 lub 1912)
- Franciszek Łębski (ur. 1921)
- Józef Łejmel (ur. 1920)
- Anna Łozowska (ur. 1907)
- Feliks Łuckiewicz (ur. 1902 lub 1909)
- Bolesław Łucznicz (ur. 1907)
- Antoni Makar (ur. 1906)
- Jan Makarewicz (ur. 1918)
- Stanisław Makarewicz (ur. 1914)
- Konstanty Makowski (ur. 1923)
- Konstanty Makowski (ur. ?)
- Stanisław Maksimowicz (ur. 1923)
- Konstanty Malinowski (ur. 1922)
- Stanisław Malinowski (ur. 1923)
- Wacław Malinowski (ur. 1917)
- Lucjan Małkowski (ur. 1909)
- Stanisław Marcinkiewicz (ur. 1903)
- Paweł Margiewicz (ur. 1899)
- Antoni Markiewicz (ur. 1889)
- Jan Markiewicz (ur. 1876)
- Józef Markowski (ur. 1922 lub 1925)
- Edward Martynko (ur. 1924)
- Franciszek Masłowski (ur. 1920)
- Wiktoria Matukin (ur. 1902)
- Antoni Mateuszczak (ur. ?)
- Bolesław Matuszewski (ur. 1911)
- Stanisław Matyskiela (ur. 1909)
- Stanisław Michalski (ur. 1907)
- Czesław Michalski (ur. 1921)
- Romuald Michalski (ur. 1930)

- Wincenty Michalski (ur. 1925)
- Feliks Michałowski (ur. 1907)
- Hilary Michałowski (ur. 1894)
- Witold Piotr Michniewicz (ur. 1910)
- Antoni Mieczkowski (ur. 1912)
- Józef Mieczkowski (ur. 1909)
- Wincenty Mieczkowski (ur. 1906)
- Witold Mieczkowski (ur. 1912)
- Zygmunt Mieczkowski (ur. 1918)
- Franciszek Miezio (ur. 1916)
- Józef Miezio (ur. 1915)
- Wacław Mikołajczyk (ur. 1907)
- Konstanty Milanowski (ur. 1915)
- Jan Milewski (ur. 1908)
- Stanisław Milewski (ur. 1925)
- Marian Milinkiewicz (ur. 1925)
- Stanisław Milinkiewicz (ur. 1895)
- Edward Miszkiel (ur. 1928)
- Eugeniusz Miszkiel (ur. 1926)
- Janina Miszkiel (ur. 1923 lub 1924)
- Mieczysław Miszkiel (ur. 1897)
- Franciszek Miszkiel (ur. 1907 lub 1908)
- Wacław Miszkiel (ur. 1921)
- Józef Moroz (ur. 1917)
- Józef Moroz (ur. 1891)
- Józef Moroz (ur. 1899)
- Stanisław Moroz (ur. 1907)
- Witold Mroziński (ur. 1910)
- Antoni Mulner/Molner (ur. 1903)
- Albin Mulner/Molner/Muller (ur. 1922)
- Bolesław Mulner/Molner/Muller (ur. 1920)
- Wacław Mulner/Molner (ur. 1918)
- Władysław Murawski (ur. 1894 lub 1895)
- Bronisław Myszczczyński (ur. 1918)
- Edmund Myszczczyński/Muszczyński (ur. ?)
- Edward Myszczczyński (ur. 1915)
- Mieczysław Myszczczyński (ur. 1910)
- Walerian Myszczczyński (ur. 1922 lub 1923)
- Witold Myszczczyński (ur. 1925)
- Witold Myszczczyński (ur. 1910)
- Edmund Myszczczyński (ur. 1911)
- Mieczysław Myszczczyński (ur. 1929 lub 1930)
- Wacław Myśliwski (ur. 1924)
- Zygmunt Myśliwski (ur. 1921)
- Władysław Nazarowski (ur. 1898)
- Stanisław Niedźwiecki (ur. 1921)
- Stanisław Niemkiewicz (ur. 1923)
- Stanisław Nowalski (ur. 1920)
- Aleksander Nowik (ur. 1908)
- Jan Obuchowski (ur. 1917)
- Edward Obuchowski (ur. 1919)
- Dominik Okrągły (ur. 1907)
- Witold Okulanis (ur. 1890 lub 1900)
- Józef Okuniewski (ur. 1918)
- Stanisław Olechnowicz (ur. 1922)
- Józef Olszewski (ur. 1905)
- Piotr Olszewski (ur. ?)

- Wacław Omielan (ur. 1915)
- Antoni Orłowski (ur. 1893)
- Mieczysław Orłowski (ur. 1901)
- Mieczysław Orłowski (ur. 1919)
- Ildefons Ostapowicz (ur. 1927)
- Antoni Pachucki (ur. ?)
- Piotr Pachucki (ur. 1906)
- Jan Packiewicz (ur. 1918)
- Antoni Paszkiewicz (ur. 1913)
- Franciszek Paszkiewicz (ur. 1907)
- Zofia Pawełko (ur. 1926)
- Tadeusz Pietrolaj (ur. 1919 lub 1920)
- Bronisław Piętko (ur. 1901)
- Antoni Stanisław Piktel (ur. 1926)
- Rajmund Piktel (ur. 1910)
- Stefan Plewiński (ur. 1915)
- Stefan Władysław Podhajski/
Podchajski (ur. 1919)
- Potapowicz (imię nieustalone,
ur. ?)
- Jadwiga Prawdzik (ur. 1925)
- Kazimierz Pryzmont (ur. 1929)
- Kazimierz Pryzmont (ur. 1907)
- Józef Przekopowski (ur. 1911)
- Antoni Przekopski (ur. 1906)
- Franciszek Przekopski (ur. 1908)
- Franciszek Puczyłowski (ur. 1911)
- Jan Puczyłowski (ur. 1894)
- Józef Puczyłowski (ur. 1906)
- Józef Puczyłowski (ur. 1908)
- Piotr Puczyłowski (ur. 1904)
- Tadeusz Puczyłowski (ur. 1912)
- Henryk Pużyński/Purzyński
(ur. 1907)
- Władysław Pycz (ur. 1898)
- Antoni Radzewicz (ur. 1924)
- Bolesław Radzewicz (ur. 1918)
- Józef Radzewicz (ur. 1926)
- Franciszek Rapczyński (ur. 1926)
- Stanisław Rapczyński/Repczyński
(ur. 1897)
- Feliks Renkiewicz/Rynkiewicz
(ur. 1924 lub 1926)
- Rewiński/Rywiński (imię nieusta-
lone, ur. ?)
- Izidor Rogalski (ur. 1901)
- Bolesław Romanowski (ur. 1899)
- Franciszek Romanowski (ur. 1902)
- Aleksander Romatowski (ur. 1912)
- Józef Ropiński (ur. 1901)
- Roszalski (imię nieustalone, ur. ?)
- Izidor Roszkowski (ur. 1900)
- Stanisław Roszkowski (ur. 1925)
- Czesław Rowiński (ur. 1920)
- Mieczysław Rowiński (ur. 1924)
- Romuald Różański (ur. 1929)
- Jan Rudzewicz (ur. 1928)
- Edward Rudzewicz (ur. 1913
lub 1915)
- Izidor Rukć (ur. 1908)
- Józef Rupiński (ur. 1901)
- Witold Rupiński (ur. 1927)
- Bernard Rutkowski (ur. 1919)
- Bolesław Rutkowski (ur. 1901)

- Edward Rutkowski (ur. 1910)
- Stanisław Rutkowski (ur. 1922)
- Stanisław Rutkowski (ur. 1909)
- Kazimierz Rybakowicz (ur. 1910)
- Jan Rzepecki (ur. 1923)
- Marian Rzepka (ur. 1914)
- Bronisław Sawicki (ur. 1907)
- Władysław Sawicki (ur. 1911)
- Witold Siarkowski (ur. 1906)
- Stanisław Sidorowicz (ur. 1922)
- Antoni Siedlecki (ur. 1905)
- Mieczysław Wacław Siedlecki
(ur. 1929)
- Wacław Siedlecki (ur. 1906)
- Władysław Siedlecki (ur. 1895)
- Kazimierz Siedzik (ur. 1912)
- Henryk Bolesław Sienkiewicz
(ur. 1923)
- Remigiusz Sienkiewicz (ur. 1922
lub 1925)
- Bolesław Sienkiewicz (ur. 1908)
- Jadwiga Sitkowska (ur. 1918)
- Eugeniusz Sitkowski (ur. 1922)
- Stanisław Sitkowski (ur. 1885)
- Zygmunt Siwicki (ur. 1902)
- Julian Skrocki (ur. 1918)
- Bronisław Skrocki (ur. 1916)
- Piotr Sobolewski (ur. 1900)
- Stanisław Sobolewski (ur. 1921)
- Władysław Sobolewski (ur. 1885)
- Wacław Sobolewski (ur. 1916)
- Leonard Softys (ur. 1906)
- Karol Józef Specjall (ur. 1908)
- Piotr Stankiewicz (ur. 1914)
- Stanisław Stankiewicz (ur. 1926)
- Kazimierz Statkiewicz (ur. 1920)
- Fabian Stefanowski (ur. 1925)
- Izidor Stefanowski (ur. 1904)
- Władysław Stefanowski (ur. 1911)
- Sylwester Stelmak/Stelmach
(ur. 1917)
- Tadeusz Stelmasik (ur. 1925)
- Paweł Stroczkowski/Streczkowski
(ur. 1898)
- Ludwik Suchwałko (ur. 1913)
- Stanisław Surkont (ur. 1909)
- Józef Sutula (ur. 1905)
- Stanisław Syperowicz (ur. 1902)
- Bronisław Szarejko (ur. 1928)
- Stanisław Szarejko (ur. 1912)
- Czesław Szczytko (ur. 1927)
- Eugeniusz Szczytko (ur. 1925)
- Kazimierz Szczytko (ur. 1900)
- Antoni Szestyński/Szostyński
(ur. 1905)
- Franciszek Szymgel/Szmygiel
(ur. 1906 lub 1907)
- Kazimierz Szymgiel (ur. 1917)
- Józef Sznejkowski (ur. 1900)
- Józefa Krystyna Szumska (ur. 1919)
- Ignacy Szumski (ur. 1903)
- Zygmunt Szumski (ur. 1898)
- Władysław Szusta (ur. 1900)
- Jan Szybiński (ur. 1887)

- Tadeusz Szybiński (ur. 1926)
- Henryk Szygiel (ur. 1927)
- Czesław Szymański (ur. 1926
lub 1927)
- Czesław Szymański (ur. 1920)
- Antoni Szymkuć (ur. 1908)
- Józef Szyper (ur. 1910)
- Kazimierz Szyper (ur. 1916)
- Stanisław Szyper (ur. ?)
- Tadeusz Szyperski (ur. 1925 lub 1928)
- Jan Szypulski (ur. 1912)
- Stanisław Szyszkiewicz (ur. 1922)
- Śledziński (imię nieustalone, ur. ?)
- Stanisław Śliwa (ur. 1904 lub 1907)
- Józef Ślużyński (ur. ?)
- Klemens Świerzbński (ur. 1904)
- Szymon Świącicki (ur. 1908
lub 1909)
- Dominik Świącicki (ur. 1911
lub 1912)
- Jan Świącicki (ur. ?)
- Roman Świącicki (ur. ?)
- Stanisław Świącicki (ur. 1922)
- Wincenty Świącicki (ur. 1924
lub 1927)
- Wincenty Świącicki (ur. ?)
- Edward Piotr Tarasewicz (ur. 1917)
- Stanisław Tarasewicz (ur. 1913)
- Bolesław Bronisław Terlecki
(ur. 1917)
- Aleksander Toczko (ur. 1916)
- Bronisław Tomkiewicz (ur. 1903)
- Stanisław Konstanty Truskowski
(ur. 1913)
- Marian Tujakowski (ur. 1921)
- Józef Turowski (ur. 1912 lub 1917)
- Józef Tyszkiewicz (ur. 1917)
- Bronisław Ugolik (ur. 1910)
- Jan Ugolik (ur. 1913)
- Wincenty Ugolik (ur. 1930)
- Józef Ulikowski (ur. 1898)
- Jan Usnarski (ur. 1911)
- Witold Waluś (ur. 1918)
- Aleksander Warakomski (ur. 1909)
- Franciszek Warakomski (ur. 1913)
- Piotr Wasilczyk (ur. 1905)
- Zygmunt Wasilczyk (ur. 1902)
- Antoni Wasilewski (ur. 1916)
- Bolesław Wasilewski (ur. 1913)
- Czesław Wasilewski (ur. 1914)
- Marian Wasilewski (ur. 1927)
- Piotr Wasilewski (ur. 1926)
- Stanisław Wasilewski (ur. 1909)
- Władysław Wasilewski (ur. 1909)
- Władysław Wasilewski (ur. 1915)
- Ildefons Waszkiewicz (ur. 1911)
- Marian Węgrzynowicz (ur. 1908)
- Leon Wierzbicki (ur. 1915)
- Stanisław Wimkiewicz (ur. 1923)
- Józef Wiszniewski (ur. 1908)
- Władysław Wiszniewski (ur. 1912)
- Bronisław Wiśniewski (ur. 1922)
- Jan Wiśniewski (ur. 1923 lub 1927)
- Józef Wiśniewski (ur. 1891)

- Stanisław Wiśniewski (ur. 1899)
- Helena Aldona Wnukowska
(ur. 1926)
- Dominik Wnukowski (ur. 1917)
- Albin Wnukowski (ur. 1915)
- Hanna Wojno (ur. ?)
- Mieczysław Wojno (ur. 1909)
- Mieczysław Wojtanis (ur. 1924)
- Michał Wołagiewicz (ur. 1911)
- Antoni Wołagiewicz (ur. ?)
- Jadwiga Wołagiewicz (ur. 1910)
- Antoni Wolczek (ur. 1911)
- Władysław Wołos/Wołosz
(ur. 1912)
- Bolesław Wójcik (ur. 1900
lub 1902)
- Władysław Wydro/Wydra
(ur. 1903)
- Jan Wydrycki (ur. 1921)
- Aniela Wysocka (ur. 1928)
- Kazimiera Wysocka (ur. 1923)
- Ludwik Wysocki (ur. 1895)
- Stanisław Wysocki (ur. 1904)
- Jan Wyszyński (ur. 1903)
- Lucjan Wyszyński (ur. 1915)
- Józef Zakrzewski (ur. 1901)
- Symeon/Szymon Zalewski
(ur. 1905)
- Władysław Zalewski (ur. 1925)
- Władysław Zaranek (ur. ?)
- Tadeusz Zaręba/Zaremba
(ur. 1926)
- Józef Zawistowski (ur. 1902)
- Piotr Zaworski (ur. 1912)
- Jan Zdunko (ur. 1920)
- Jan Zieliński (ur. 1916)
- Stanisław Zubowicz (ur. 1916
lub 1923)
- Antoni Zysko (ur. 1928)
- Stanisław Żabicki (ur. 1897
lub 1899)
- Jan Żukowski (ur. 1901)
- Konstanty Żukowski (ur. 1920
lub 1922)
- Władysław Żukowski (ur. 1903)
- Władysław Żukowski (ur. 1903)
- Jan Żyliński (ur. 1896)
- Witold Żyliński (ur. 1922
lub 1923)
- Antoni Żynda (ur. 1920 lub 1921)
- Bernard Żywna (ur. 1912)

Oprócz tego Sowietci pozbawili życia ponad dwudziestu żołnierzy AK z Kalet (obecnie na Białorusi): Romualda Pieleckiego, Tadeusza Budrewicza, Jerzego Kurego, Piotra, Józefa, Antoniego i Wincentego Kasperowiczów, około dziesięciu o nazwisku Wydra, dwóch o nazwisku Bielenica, dwóch lub trzech o nazwisku Olszewski.



Uciec przed obławą

– relacja Marii Krzywak z Sejn

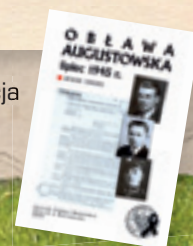
W połowie lipca 1945 roku na nasze podwórko – Stanisława Cieślukowskiego, zamieszkałego w Białogórach, gmina Giby – wegnało kilkunastu mężczyzn w towarzystwie NKWD. Jeden z enkawudzistów trzymał listę, na której widniały nazwiska wybranych osób z naszej okolicy. W krótkim czasie padło nazwisko: Cieślukowski Stanisław! – to był mój ojciec. W tym czasie ojciec był na dachu. Ponieważ wszystkie nasze budynki były spalone w czasie frontu, kryto dach na nowo postawionej stodole. Ojciec zszedł z dachu i spytał enkawudzistów: *Kuda pajdiom?*, padła odpowiedź: *K' naczalstwu!*. Ojciec od razu planował ucieczkę, więc poprosił, aby mu pozwolili zmienić ubranie robocze na czyste, bo nie wypada *k' naczalstwu* w roboczym ubraniu. Pozwolili iść do mieszkania, które składało się z jednej izby wydzielonej w chlewni, też nowo wybudowanej. Starszy enkawudzista nakazał jednemu z żołdaków iść z ojcem do izby i pilnować, żeby nie uciekł. Ojciec w pośpiechu kilkakrotnie brał do ręki te same spodnie i tę samą koszulę i udawał, że szuka jeszcze czegoś innego, do chwili, aż *saldat* krzyknął do ojca: *Dawaj zakurysz!*. W tym momencie ojciec pokazał mu przez okno, że na podwórku palą, „a ja *niekuraszczy. Idzi tam i pokurysz*”. Żołnierz widocznie miał wielką chęć na papierosa, ruszył iść przez długą sień, nie zorientował się, że ojciec po cichu na bosaka szedł za nim. Po wyjściu z sieni żołnierz skręcił w prawo do palących, a ojciec w lewo za chlew. Tuż za chlewem było jezioro. Zszedł z niewielkiej

skarpy i rzucił się do wody, odpłynął, aby nie być widocznym z podwórka. Zaszły się w szuwarach, przygotował słomkę z trzciny do oddychania i czekał.

Kiedy *saldat* spalił papierosa, ruszył po ojca do izby, a ci na podwórku zrobili krzyk, że on przecież poszedł za chlew. I już po chwili padł rozkaz: *Siejczas ziskać wsiu dierewniu!*. Żołnierze ruszyli we wszystkich kierunkach. Jeden z nich szedł wodą powyżej pasa, prosto na ojca, ale w tym czasie ktoś wydał jakiś okrzyk na drodze, dzięki temu odwrócił się i zmienił kierunek, omijając ojca – Opatrzność Boża zadziałała. Ojciec potem jeszcze ukrywał się przez jakiś czas. Oni zabrali z podwórka mojego przyrodniego brata – syna ojca z pierwszą żoną, Marią Syperowicz, tylko dlatego, że nosił imię ojca – Stanisław. Staś [Stanisław Cieślukowski] miał wówczas piętnaście lat [według dokumentów urodził się w 1924 roku – zob. lista ofiar na s. 29].

Razem z nim zabrany był sąsiad Bernard Korenkiewicz, który wrócił następnego dnia. A my ciągle czekaliśmy na Stasia. Była po nim jedyna pamiątka z wieku szkolnego – zdjęcie legitymacyjne, które ojciec wysłał do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, w celu poszukiwania. Po dość długim czasie otrzymaliśmy odpowiedź, że na terenie Polski i Związku Radzieckiego nie znajduje się taka osoba, ale zdjęcie zaginęło. Ci, co odwiedzali zabranych, mówili, że przez pierwsze dni byli przetrzymywani w jakiejś stodole w Gibach. Nasz ojciec nie mógł się tam pokazać, żeby go odwiedzić, ponieważ sam im zbiegł i ukrywał się. Łudził się nadzieją, że i Staś to zrobi, że im ucieknie. Był bardzo sprytnym chłopakiem i takim pozostał w mojej pamięci. 🍷

Źródło: zbiory OBEP IPN w Białymstoku, kopia, mps. Relacja pochodzi z 2005 roku i została opublikowana w zbiorze *Obława Augustowska lipiec 1945 r. Wybór źródeł*, Białystok 2010.



Motocyklowe rajdy Śladami Obławy Augustowskiej są wspaniałą lekcją historii. Wiedza przekazywana w tak niestandardowy sposób trafia do wszystkich, niezależnie od wieku.

Dogonić historię

Krzysztof Jodczyk

Upamiętnianie dramatu ofiar Obławy Augustowskiej przybiera rozmaite formy. Do tradycyjnych należą konferencje naukowe, podczas których są prezentowane najnowsze ustalenia historyków na temat „małego Katynia”, publikacje książkowe i artykuły. Ważną inicjatywą jest zbieranie relacji osób, które pamiętają wydarzenia z lipca 1945 roku, ponieważ to właśnie ich świadectwa, bardziej niż zachowane dokumenty, pokazują ludzki wymiar tej tragedii.

Niezwykle istotnym celem podejmowanych działań jest dotarcie do jak najszerszego grona odbiorców, w tym ludzi młodych. Jedną ze skuteczniejszych metod poznania i zrozumienia historii jest możliwość jej „dotknięcia” – zobaczenia miejsc związanych z konkretnym wydarzeniem.

Od kilku lat bardzo popularne, zwłaszcza wśród młodzieży i grup rekonstrukcyjnych, są rajdy śladami postaci lub wydarzeń historycznych. Dla mieszkańców województwa podlaskiego takim wydarzeniem jest Obława Augustowska. Mają ją upamiętnić motocyklowe rajdy Śladami Obławy Augustowskiej. Ta niezwykła impreza – zapoczątkowana przez środowiska lokalne w 2012 roku – odbywa się przy udziale Klubu Historycznego im. Armii Krajowej w Augustowie, działającego przy tamtejszym II Liceum Ogólnokształcącym, oraz Związku Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej z Suwałk.

Lokalna tradycja przyjęła trzecią niedzielę lipca za termin corocznych obchodów rocznicy Obławy Augustowskiej. Ponieważ wakacje utrudniają dotarcie do szerszego grona młodych odbiorców, akcja rozpoczyna się już w czerwcu. W ramach kilkudniowych obchodów organizowanych przez Związek Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej, w sobotę 23 czerwca 2012 roku spod suwalskiej konkatedry wyruszył pierwszy Rajd Motocyklowy Śladami Obławy Augustowskiej. Na szlak wyjechali członkowie Road Runners MC Poland Oddział Nord-East i Motocykliści Suwał-

scy. W trakcie przejazdu przez Dowspudę, Raczki, Filipów, Wizajny i Białą Wodę uczestnicy rajdu wysłuchali prelekcji historyków regionalistów, jak również relacji świadków historii. Rajd zakończył się w Białej Wodzie, w miejscu, z którego 28 lipca 1945 roku zostali zabrani ojciec i dwie siostry ks. prałata Stanisława Wysockiego, prezesa Związku Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej, a zarazem kapelana rodzin ofiar obławy. Muzycznym i wzruszającym akcentem w trakcie rajdu był występ Grzegorza Kucharzewskiego, którego rodzinne losy splotyły się z dramatem obławy. Jego ciotka – dwudziestoletnia Zyta Kucharzewska – znalazła się wśród blisko sześciuset ofiar zbrodni dokonanej przez Sowieców.

Tegoroczna, czwarta już edycja (a trzecia z udziałem członków Międzynarodowego Rajdu Katyńskiego) imprezy motocyklowej ściąg-

nęła na Augustowszczyznę i Suwalszczyznę blisko siedemdziesięciosobową grupę z całej Polski. Okazało się, że losy zaginionych w Obławie Augustowskiej nie są obojętne również pasjonatom historii m.in. z Rzeszowa, Wrocławia, Częstochowy czy Warszawy. Uczestnicy obejrzeni film dokumentalny Jacka Petryckiego *A może tego nie wolno mówić...* i wysłuchali wykładu. Była to zarazem okazja do zadania pytań Danucie i Zbigniewowi Kaszlejom, historykom regionalistom od lat zaangażowanym w upamiętnianie ofiar obławy. Tradycyjnie już uczestnicy rajdu odwiedzili w Augustowie miejsca związane z obławą (Dom Turka) i podziemiem niepodległościowym (pomnik Żołnierzy Wyklętych Poległych na Kresach). Z Rynku Zygmunta Augusta wyruszyli na Motocyklową Grę Historyczną przygotowaną przez Leszka Rysaka, komandora Motocyklowego Rajdu Śladami Obławy Augustowskiej. 🇵🇱

Krzysztof Jodczyk – historyk, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Białymstoku



► Uczestnicy Rajdu Motocyklowego Śladami Obławy Augustowskiej obok Domu Turka w Augustowie, czerwiec 2015 roku



WYKŁADY
DYSKUSJE

Centrum Edukacyjne IPN w Białymstoku

PRZYSTANEK HISTORIA



PROJEKCJE FILMÓW
PROMOCJE KSIĄŻEK



Białystok, ul. Warszawska 48



facebook.com/przystanek.bialystok

przystanek.bialystok@ipn.gov.pl